Nr. 126 We Lwowie — Sobota 7 Maja 1898 Rok XXXVIII

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: w Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grunengasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Eugen Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i 19 Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne najdrobniej szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Kartę korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Wołosate czy Użok.

Lwów d. 6 maja.

Wiadomo, że zamierzona jest budowa kolei Lwów-Sambor-granica-węgierska. Linia ta przedewszystkiem strategiczna ma poważne znaczenie, ze względu, że tworzyć będzie najbliższe połączenie Lwowa z Budapesztem, a że ma to być kolej normalno torowa, więc będą mogły kursować pociągi pospieszne i tem się wyróżnia od wszystkich dotychczasowych galicyjsko-węgierskich połączeń kolejowych.

Bieg tej koleji od Lwowa do Łomny jest stanowczo zadecydowany; natomiast otworem niejako stoi jeszcze kwestya, czy od Łomny ma iść przez powiat liski na Wołosate, czy też przez powiat turecki ku Użokowi. Sejm oświadczył się za tą ostatnią trasą — przedłożenie rządowe, wniesione niedawno w Radzie państwa, projektuje natomiast poprowadzenie tej linii na Wołosate.

W tej chwili nie rozchodzi się nam o wykazywanie, która trasa tej kolei byłaby dla kraju korzystniejszą, ale o stwierdzenie jednego tylko faktu, poczem dopiero rzeczowa dyskusya nastąpićby mogła.

Oto, gdy podaliśmy streszczenie przedłożenia rządowego, projektujące go budowę tej kolei na Wołosate — poseł sejmowy p. Osuchowski i poseł do Rady państwa p. Giżowski wystosowali do nas list, opublikowany następnie przez nas w *Gazecie Narodowej* a twierdzący, iż poprowadzenie tej kolei na Wołosate byłoby z korzyścią tylko żydów Rappaporta i Kohna.

Skutkiem tego zażądaliśmy od osoby fachowej sporządzenia dla nas zestawienia: jakie majątki ziemskie przecinałaby linia Łomna-Wołosate a jakie Łomna-Użok, aby na tej podstawie móc orzec o ile jedna lub druga linia byłaby z większą korzyścią dla żydów, a następnie dalszą dyskusyę w tej sprawie przeprowadzić.

Rozchodziło się nam o zestawienie wielkiej własności, bo jak wiadomo, główna masa ludności wiejskiej, która zamieszkuje obszary przyległe tak przy linii Wołosate, jak i przy linii Użok jest naturalnie katolicką.

Zestawienie to, które poniżej podajemy, aby dać zwolennikom jednej lub drugiej trasy możność ewentualnego sprostowania dostarczonych nam dat, wykazuje, że obszary większe są właśnie w okolicy linii Wołosate przeważnie w rękach katolików — na przestrzeni zaś linii Użockiej t. j. między Łomną a Użokiem przeważnie w rękach żydów, co sprawił głównie S. hr. Wiśniewski, który kupiwszy państwo łomiańskie rozparcelował takowe i rozprzedał tak lasy jak i grunta i poszczególne majątki wszystko w ręce żydów, pozostawiając sobie tylko Jabłonkę.

Z poniższego zestawienia widzimy, że linia dążąca z Łomny na Użok oprócz majątku Jabłonki katolika pana Wiśniewskiego przecina majątki samych tylko żydów a mianowicie Berezki, Dniestrzyk, Żukotyn, Wałcze, Przysłup i Tureczki, dopiero tuż przy granicy węgierskiej zbliża się do Siankа i do majątku p. Osuchowskiego.

Posiadłości leżące przy trasie „Łomna-Użok“.

Nazwa wsi	Właściciel	Ilość morgów
Wołcze	D. Robinsohn i H. Kraus	1089
Berezki	Wolf Zimand i J. Thumin	71
Żukotyn	Wolf Zimand	162
Dniestrzyk	Wolf Zimand i J. Thumin	164
Przysłup	Robinson i Kraus	1102
Jabłonka niżna i wyżna	Hr. Wiśniewski	2012
Tureczki niżne	Juda Pinkas Bienstag	317
Tureczki wyżne	Wolf Abraham Gleicher.	750
Rozłucz	Izaak Horowitz	1629
Szumiacz	Robinsohn	368
Turka	A. Feiler	
Słobudki	M. Schächter	1700
Zwierzyniec	H. Ertel	
Tarnawa wyżna	Mendel Rand	1961
Borynia	Br. J. Liebig	2768
Butelka	Br. J. Liebig	425
Wysocko niżne	Br. J. Liebig	1252
Wysocko wyżne	Br. Osuchowski	680
Butla i Jaworów	Br. J. Liebig	748
Hnyła	Br. J. Liebig	989
Beniowa Bukowiec	Barberowski-Osuchowski	5503
Sianki	Stroński	2339
	Razem	26 951

Posiadłości grawitujące do linii „Łomna-Wołosate“.

(Linia ta przecina majątki Smolnik Kohna, Procisne dr. Zdunia, Stuposiany Ziętarskiego i Rapaporta Ustrzyki i Wołosate i część Pogłodowskiego w Ustrzykach górnych).

Posiadłość	właściciel	morgów
Krywka	Spadkobiercy Lieba	653
Żurawin	Segel i Rand	1606
Smolnik	J. J. Kohn	986
Procisne	Dr. Józ. Zduń	772
Stuposiany dol.	Adam Ziętarski	2553
„ górne	„	2682
Ustrzyki górne	Rapoport i Pogłodowski	4703
		206
Wołosate	Rapoport	3827
Lutowiska	Mendel Rand	1302
Skorodne	Aleks. Udrycki	1843
Rosochate w.	„	671
Volana	Karol Diener	1426
Dwernik i Dwerniczek	Lud. Baldwin Ramult	1987
Chmiel i Chmielenczyk	Br. A. Ziemięcka	961
Ruskie w.	J. J. Kohn	491
Zatwarnica	Bron. Łuk. Mrazek i Zofia Jabłonowska	5407
Sikawce i Suche rzeki		
Krywe obok Twerylnego	Bolesł. Zatorski	1607
Hulskie	Ferd. Malcher	1982
Nasiczne	A. Pogłodowski	1574
Carynskie w.	„	1525
Bereby górne	„	3345
Dydniowa	Raciborska i Kohn	1480
Łokiec w.	Rozal. Kawecka	746
Dźwiniacz gór.	Grz Ziembicki	3902
	Razem	48237

Wsie Szandrowiec, Boberka i Tarnawa niżna leżą w środku między linią główną „Wołosate“ a warjantą „Użok“

Z powyższego zestawienia wynikałoby, że zarzut, jakoby linia przez Wołosate była jedynie w interesie żydów, nie jest zgodny z rzeczywistością, gdyż do linii Wołosate grawituje 19 majątków, których właściciele są katolicy i Polacy o łącznej powierzchni 34 6 2 tj. 72% obszaru morgów, zaś do linii Użockiej grawituje 6 majątków polskich katolickich o powierzchni 10.534 morgów, w czem mieści się będąca jeszcze w ręku p. Wiśniewskiego Jabłonka i majątek p. Osuchowskiego.

Na tem dziś dyskusyę przerywamy. Jeśli do dni kilkunastu nie otrzymamy zaprzeczenia prawdziwości dat powyższych — zajmiemy się innemi kwestyami, dotyczącemi budowy projektowanej kolei.

WOJNA.

Lwów d. 6 maja.

W tych państwach i sferach, które szczerze sprzyjają Hiszpanii, objawia się nagle niesmak i oziębienie sympatyj z powodu wewnętrznego ruchu w Hiszpanii, wywołanego na jaw klęską manilską. Tak nie postępuje naród nieszczęśliwy, i godność swoją czujący. Naród hiszpański z niesłychanym w dziejach heroizmem stawił czoło Napoleonowi I, — ale wówczas nieprzyjaciel był w kraju, a Stany Zjedn. o 8000 kilometrów za Atlantykiem. Wszelako i wówczas warcholstwo toczyło najlepsze siły Hiszpanów i tylko nieugięci Anglicy, broniący tam bytu swojej ojczyzny, tylko ich energia, fundusze i armie sprawiły, że Hiszpania pierwszą zabójczą zadała klęskę imperatorowi Francyi. Co prawda, nędza, głód dzisiaj są główną może podnietą a raczej dźwignią zaburzeń — ależ wówczas podczas walki z Napoleonem jeszcze gorzej było. W senacie hiszpańskim wszystkie stronnictwa jednym płoną duchem, a przewodzi im w miłości ojczyzny episkopat. Inaczej w Izbie posłów. Tam się ruszają republikanie, chociaż przed zebraniem się parlamentu oświadczyli, że rząd ze wszystkich sił popierać będą i wezwali Castellara, aby po 10 latach bodaj na teraz asiadł w Izbie posłów. Ale wnet miłość ojczyzny poszła w kąt przed doktryną partyjną i to w chwili klęski ojczyzny, gdy ojczyzna skupienia potrzebuje. Klęska pod Cavite czyli Manillą zamigotała republikanom (których zresztą jest cztery czy pięć frakcyj) nadzieją obalenia — tronu. A więc w kąt z interesem ojczyzny!

D. 3 bm. zażądał w Izbie posłów republikanin Salmeron wyjaśnień co do obrony Manilli i powodów klęski, tłumaniąc na wstępie wyrazem gorącej czci i podziwu dla bohaterstwa marynarzy hiszpańskich pod Cavite. „Ale musimy wiedzieć, dlaczego tyle krwi się leje, tyle pieniędzy się wydaje — a potem należy skonstatować, na kogo spada odpowiedzialność, od najlichszego indywiduum począwszy w górę aż do tronu. (Burzliwe protesty i upomnienia prezydenta Izby.) Dlaczego rozbrojono zatokę Manilską? Po odpowiedzi rządu rozbierzemy tę kwestyę.“ Krytykując system monarchiczny z 50 lat ostatnich woła dalej Salmeron: Winni są konserwatyści, którzy grożą dyktaturą nieudolności pod wodzą uczniów Lojoli.

Współwinnymi niepatryotycznej impotencyi konserwatystów stali się liberali. Całe nieszczęście sprawiły i dyotyczne rządy przestarzałe, pod którymi obecnie żyją Hiszpanie. Uchwalano miliony na listę cywilną (płaca dla dworu), zamiast na okręty. Wielkim patryotą będzie ten, kto mieczem zgładzi rządy teraźniejsze“. (Burzliwe protesty). Był to umizg republikanów do... karlistów!

Z zapałem powstał minister prezydent Sagasta, ubolewając, że w takiej chwili nie masz zgody między Hiszpanami. Jeżeli karygodnym jest wogóle zamach na ojczyznę, to tembardziej w takich jak obecne stosunkach. Czczę poległych marynarzy, ale też potrzeba nam większą okazać energię po klęsce, trzeba jedności wszystkich stronnictw. W imieniu ojczyzny i żołnierzy proszę uchwalić wszystkie kredyty zażądane na cele wojenne. (Huczne oklaski). Wojnę nam narzucono. W toku 25 lat wydała Hiszpania 3.500 milionów franków na fortyfikacye. Rządy republikańskie wcale nie zasługują na oddawane im przez Salmerona pochwały. Toć Stany Zjednoczone są republiką, i dlatego prowadzą politykę tak niegodziwą, jakiej nie bywało. Jakby to się radowano w Stanach Zjedn., gdyby się w Hiszpanii republikanom udało wywołać rozruchy! Przypomnijmy sobie owe smutne czasy, gdy republikanie rządzili Hiszpanią. A wszakżeż to sam Salmeron wydał wówczas dekret, nakazujący powstańców kartageńskich traktować jak rozbójników morskich. Czyliżby marynarka wojenna w lepszym była stanie pod rządem republikańskim? i t. d.

We wielu okolicach Hiszpanii brak chleba, pomimo usilnych zabiegów rządu, który wywozu zboża z kraju zakazał a dowóz wszelkimi sposobami ułatwił. Warchoły straszą wylądowaniem Amerykanów, dyktaturą itp. Ludność biedna opamiętać się nie może, zniszczona ciągłemi od kilku lat powodziami, posuchami, zdzierstwem akcyzy miejskiej itp., a obecnie nadto okropnem podskoczeniem ażya. I nikt nie zdoła przepowiedzieć, czy przy nikczemnem warcholstwie doktrynerów republiki i socyalizmu a nędzy powszechnej nie dojdzie do zaburzeń, które wszystko wywrócą w Hiszpanii — i ze wstrętem odwrócą się od niej najstarsi przyjaciele.

Chyba, że flota hiszpańska odniesie jakie zwycięstwo!... Lecz jeśli brak zboża doskwiera ludności a brak węgla fabrykom hiszpańskim, to chyba może zabrakнąć jednego i drugiego także obrońcom Kuby i Portorika, a oraz flocie hiszpańskiej. Dlatego niepodobna lekceważyć tej okoliczności, że czujni Amerykanie, podnieceni widokami zysków ze zdobyczy, która rozdzielaną bywa pomiędzy osadę okrętu, który upolował statek zabrany — chwytają statki hiszpańskie, dowożące żywność i węgiel swoim ziomkom. Ogłodzona Kuba padnie siłą fatalności; nie pomoże na to żaden heroizm; okręt wojenny bez węgla przestaje działać jako okręt, zamienia się w fortyfikacyę. Wszakże nawet stojąca pod Hawanną flota amerykańska musiała częścią odpłynąć do Keywest dla nabrania węgla.

Gdzie się znajduje flota hiszpańska? W Londynie sądzą, że część jej tylko wróciła z Cap Verde do Kadyksu, druga zaś część popłynęła ku Brazylii, aby schwytać bawiące na tamtych wodach okręty amerykańskie „Oregon“ i „Mariettę“. Dlatego też miał dowódzca lotnej eskadry amerykańskiej Sampson onegdaj odpłynąć z Keywest na południe ku Brazylii, wiodąc z sobą siedm naładowanych węglem statków i jedenaście innych najętych.

Coraz bardziej wyłaniają się konszachty Anglików z Amerykanami. Na otwarciu wystawy elektrycznej w Nowym Jorku d. 2. bm. odczytał p. Shaäncey depeszę Mac Kinleya o zwycięstwie pod Manillą, poczem wezwał do odśpiewania hymnu amerykańskiego i podnosząc dwie chorągwie, amerykańską i angielską, wołał: „Teraz oto, po raz pierwszy w dziejach świata zjednoczyły się te dwie chorągwie w sprawie wolności ludzkiej!“ A tymczasem świadczą dzieje świata, że obie te chorągwie są względem wszystkich obcych a po części i swoich chorągwiami rozboju — czego właśnie teraźniejsza wojna i sympatye Anglików dla rozboju amerykańskiego dowodzą. To też Hiszpanie odpłacają Anglikom. W Santjago de Cuba napadł motłoch na ulicy na konzula angielskiego, który broniąc się zabił jednego Hiszpana i aresztowany został. Z Malagi zaś musiał prywatny jacht angielski „Lady Clennell“ uciec przed tamtejszą ludnością, która majtków jego kamieniami obrzucała.

Co się dzieje z admirałem Deweyem, ciągle niewiadomo. Zapewne jutro nadejdą wiadomości z Hongkongu, dokąd teraz depesze z Filipin do telegrafu podmorskiego okrętem wysyłać potrzeba.

Kwestya polska.

Münsterches Tageblatt, unabhängige Zeitung für Recht, Freiheit und Volkswohl, pomieszcza na naczelnem miejscu dłuższy artykuł p. t. „Die Polenfrage, w którym czytamy:

„Do czego zmierza obecna polityka antipolska? Dąży do wytępienia obcego nam narodu. Temu nie można zaprzeczyć, choćby się z dziesięć razy powtarzało: „Nie prowadzimy walki przeciw Polakom, jako narodowi.“ — Czem bowiem jest osiedlanie niemieckich chłopów na wschodzie, jeżeli nie walką przeciw Polakom, czem jest heca w prasie i nawet w towarzyskiem życiu przeciw Polakom? Czy się takiem postępowaniem uda zgermanizować obcy naród? Nigdy, przenigdy! Wznosimy przez to tylko mur nieprzebyty między obiema narodowościami. Patrzmy tylko, jakie rozgoryczenie panuje obecnie po stronie polskiej, jak oni się odosabniają! Kto temu nie może zaprzeczyć, ten musi uznać, że nasza polityka jest z gruntu fałszywa. Polacy czują się dotkniętymi w najświętszych swoich uczuciach, a są przecież tak dobrze pruskimi obywatelami, jak wszyscy inni. Germanizacya może się odbywać tylko w drodze pokojowej, naturalnej, samoistnie, my tymczasem uprawiamy gwałtowną, brutalną politykę zniszczenia przeciw Polakom, a taka walka jest urąganiem 19 wiekowi i wszelkiemu prawu ludzkości.“

Dalej autor wykazuje, że germanizowanie Polaków jest wogóle zbytecznem i że opór Polaków przeciw niemu jest objawem zupełnie normalnym i godziwym, gdyż „mają wręcz obowiązek tak postępować, a nędznikiem jest, kto swej narodowości lekkiem sercem się wyzbywa. Któżby nie rozumiał walki odpornej Polaków, tego wielkiego narodu, który miał tak wielką a później tak smutną przeszłość. Mamy ją jeszcze wszyscy w pamięci“.

W końcu zwraca autor uwagę na zwrot polityki rządu rosyjskiego w Polsce kongresowej i wykazuje, że ta polityka tolerancyjna bardzo wzmacnia postawę Rosyi na jej kresach zachodnich, a nadto zdobywa Rosyi umysły Polaków z zaboru pruskiego i austryackiego. „Pojednania się Polaków i Rosyan nie należy wcale — powiada autor — uważać jako puste marzenie, gdyż jest możliwem, że Rosya otrzyma kiedyś konstytucyę (?!) a wtedy niewątpliwie spełnione zostaną życzenia (?) Polaków. Bądź co bądź fałszywa to polityka, która umożliwia słowiańskim braciom zjednoczenie się i połączenie przeciw nam, choćbyśmy nawet byli przekonani, że Germanie nigdy nie ulegną Słowianom.

Są to słowa rozważne i poważne,

30

OFIARA SIMONY

Powieść Champol'a.

(Ciąg dalszy).

Młody człowiek postąpił krok ku niej i teraz zrozumiała wszystko.

Ryszard miał twarz osłoniętą, czarną jedwabną maską, która od czoła do wierzchniej wargi szczelnie ją zakrywała; dwie dziury na oczy wykrojone zostawiały mu możność patrzenia na wszystko. Cała twarz była tak szczelnie okryta, że nic z tego co pod tą maską było, dojrzeć się nie dawało — a ten czarny plaster przejmował obrzydzeniem, wzbudzał ciekawość i najstraszniejszą katuszę dla wyobraźni. Oczy nawet, duże, żywe, ciemno niebieskie, wąskie usta, kształtnie wykrojone, pełne i zdrowe pod jasnym wąsem, uśmiechające się mile, nie mogły ułagodzić przykrego wrażenia tego, co się ukrywało w rysach dostrzedz się nie dających, owszem uczucie przerażenia wzrastało. Simona przygotowała się na widok przykry, ale nie przypuszczała tej tajemniczości straszniejszej nad wszystko.

Ryszard jeszcze bliżej do niej podszedł, a biorąc jej rękę rzekł głosem miłym i dźwięcznym:

— Kuzynko moja kochana!

Ale ona ani słyszała, ani zauważyła uczucia, która się w tych słowach kryło. Jedna jedyna myśl opanowała ją całą: Co ta przepaska zakrywa?

— Biedne dziecko, jest trochę onieśmielone, mówiła ze współczuciem lady Eleonora, a paznogcie jej wpijały się boleśnie w ramię Simony. To cię zadziwiać nie może!

Mówiąc do syna, głos jej się zmieniał, łagodniał, nabierał niezwykłej czułości.

— Ja sądzę, raczej — rzekł smutnie Ryszard — że widziany z bliska, wstręt w niej obudzam.

Szpony lady Eleonory jeszcze głębiej wpiły się w ciało Simony, ta wyjąkała cicho:

— Nie myśl tak, kuzynie... możesz zrozumieć... wiesz dobrze...

Przez poszanowanie danego słowa przez litość wrodzoną, wreszcie przez zwykłe dobre wychowanie zaprzeczyć chciała słowom Ryszarda. Zauważyła teraz jednak, błagalny wyraz jego oczu, badawczo w nią utkwionych, słodką modulacyą głosu i ten ogólny wyraz łagodności i smutku, który go zupełnie różnił od matki. Musiał on to odziedziczyć po ojcu, tak jak wymowę francuską, zachowanie i sposób bycia wykwintny.

Prawdopodobnie, gdyby był w tej chwili zwrócił wymuszone przez matkę słowo Simonie, gdyby był odkrył twarz przed nią, byłaby znalazła w swem sercu dla niego uczucie politowania, byłaby przemogła wstręt pomimowolny, a nabrała szacunek dla niego i wdzięczność za to wielkie uczucie miłości, jaką miał dla niej... Byłaby z czasem skłoniła się chętnie do ofiary z siebie i poświęcenia, przez nikogo nie zmuszana niczem.

Ale jemu brakło tego wspaniałomyślnego natchnienia, które mogłoby było zmienić los ich obojga i przyszłość całą na lepszą; przeciwnie on oświadczył zaraz swe pragnienie i radość z uzyskania ręki Simony, przez co stał się w jej oczach wspólnikiem, wstrętnej umowy matki.

— Wiem, kuzynko, o twojem przyzwoleniu... rzekł zmięszany. Pojmuję co czynisz dla mnie.., może nie powinienbym przyjmować... ale pokusa jest zbyt silną.

Spuścił głowę i zapytał przytłumionym głosem, w którym odbijała się niepewność:

— Czy nie odbierasz nic z tego co przyrzekłaś?

— Mego słowa nie cofnę, chyba że sam...

— Ach co do mnie! — zawołał gorąco — nie ma dla mnie nic innego na świecie, jak kochać ciebie i uczynić cię szczęśliwą! Może to z mojej strony szaleństwem wydać się może, a przecież pomimo wszystkiego, zdaje mi się, że cię uszczęśliwić zdołam.

On mówił o szczęściu jej w chwili gdy ofiara czyniła ją nieszczęśliwą na zawsze! I jak gdyby za mało jeszcze było zuchwałości w tych słowach, on dotknął jej ręki, uścisnął ją przyjaźnie.

Co to, to już za wiele było! Wszak do tego obowiązaną nie była. Szybko odsunęła się i byłaby wyszła z pokoju, gdyby nie ciotka, która ją zatrzymała.

— Narzeczona twoja przyjeżdża z kraju, gdzie kobiety nie są tak łatwe w znajomości jak u nas; pamiętaj o tem Ryszardzie! — rzekła z uśmiechem matka.

Ryszard nie nalegał, wierzyć chciał temu, zimne obejście się Simony wolał przypisać przesadnej trochę pruderyi, a ona wcale nie tłumaczyła się przed nim. Wszak ani od matki ani od syna niczego nie mogła się spodziewać. Męczarnia jej zmieniła się w jakieś osłupienie obojętne, gdy Ryszard nie uważał, wpatrywała się uporczywie w tę czarną maskę, twarz jego zakrywającą i powtarzała sobie co chwila w myśli machinalnie prawie:

— Czyż taki człowiek może być czyim narzeczonym?

W wyobraźni jej, obraz narzeczonego, nie przybierał wprawdzie postaci pół anioła, pół rycerza, jak często w fantastycznych młodych głowach się roi, ale wyobrażała sobie, że towarzysz i przewodnik jej życia, powinien być jej przynajmniej równym pod każdym względem. Znała kilka swoich towarzyszek, z radością przyjmujących przeznaczonego im za męża, ufających szczęśliwej przyszłości, ale nie mogła zrozumieć, żeby jej los miał być innym, ażeby jej młode życie miało być oddane temu człowiekowi potwornemu, upośledzonemu, zmuszonemu ukrywać się ze swojem kalectwem.

Taki projekt mógł powstać w zaślepionem sercu matki, mógł go pochwalać ksiądz egzaltowany, ale rodzice jej właśni, nie dozwolą z pewnością, żeby takie małżeństwo ohydne zawarte zostało. Te zaręczyny, to jakiś tylko sen straszny, z którego się ocknie wkrótce.

I rzeczywiście, jak gdyby we śnie, mówiła, odpowiadała, chodziła i zachowywała się jak nieprzytomna, a lady Eleonora czuwała ciągle, aby temu wszystkiemu nadać właściwy ton i znaczenie.

Ryszard przy obiedzie obok niej siedział, a ten gospodarz domu o niewidzialnej twarzy, wydawał się jej zagrobowem widmem z jakiejś legendy, siedzącem z żyjącymi. Przez chwilę jednak zauważyła w nim człowieka zwykłego, stanowczego.

Po obiedzie lady Eleonora rzekła:

— Dziwić cię musiało, Simono, że prosiłam cię często, abyś grywała, ja, która nie cierpię muzyki. Ale to dlatego, że syn mój niesłychanie ją lubi. Teraz ty znowu usłyszysz go grającego. Ryszardzie, pójdź przynieś twoją wiolenczelę.

Usłuchał. Woli swej matki nigdy się nie sprzeciwiał. Stanął w półświetle, plecyma prawie odwrócony, tak, że twarzy nie widać było, a piękny wzrost, kształtna figura, jasne, zgrabnie uczesane włosy uwydatniały wykwintne zachowanie człowieka najlepszego towarzystwa. Gdy grał, w tonach dobywających się malowała się dusza piękna, zrozumienie uczucia i gorące serce młodego człowieka. Simona pomyślała nagle, że może on ją kocha prawdziwie, może tak ją nikt dotąd nie kochał. I ogarnęło ją jakieś dziwne wzruszenie.

Wiolenczela zamilkła. Ryszard odwrócił się, a Simona znowu skamieniały wyraz twarzy przybrała.

Lady Eleonora z uniesieniem mówiła:

— Od trzech lat takim go nie widziałam jak dziś. Dawniej to miał i talent i wesołość i dowcip! Ty mu to wszystko powróciszl..

Tak, miał talent i dowcip, to możliwe. Ale te zdolności umysłowe w oczach Simony przyczyniały się do większego potępienia go; ta miłość, to uszczęśliwienie jego, to egoistyczne zadowolenie potępiały go i oburzenie w jej sercu budziły.

(C. d. n.)

Kaftany zaczęte i wykończone, jakoteż **wszelkie nowości w przyborach do tychże** polecam **MIKOŁAJ LUDWIG** Lwów, ul. Halicka l. 14

ZEFIRY, BATYSTY, SATYNY i LEWANTYNY poleca w wielkim wyborze **Magazyn Schayerów we Lwowie**

nad któremi rząd pruski powinien się zastanowić. Oby tylko zrozumiano kiedyś w Prusach, że zawsze lepiej zyskiwać sobie umysły, aniżeli je drażnić i odpychać!

Zaburzenia we Włoszech.

W ostatnich dniach, jak wiadomo z telegramów, w wielu miastach Włoch południowych i środkowych dopuszczał się tłum rabunków, palił, plądrował i burzył, co mu pod rękę wpadło. Kto sobie przypomni zupełnie podobne zajścia ze stycznia b. r. na Sycylii i w wielu innych okolicach włoskich, a następnie powtórne takie zajścia w lutym na Sycylii, kto dalej pamięta, że nie tak dawno w Rzymie, a w ostatnich kilku latach w całych niemal Włoszech tu i ówdzie powtarzały się takie same rozruchy, ten musi odnieść wrażenie, że w tym wypadku objawia się chroniczny, metodyczny wybuch wzburzenia mas włoskich. Zjawisko to musi mieć jakąś przyczynę, a tumultanci podają ją z rzadką jednomyślnością w okrzykach: „chleba i roboty!“ „precz z dami!“ „precz z akcyzą od mięsa!“ Samo przez się się rozumie, że gwałty i rozbijania są wypływem głupoty i są rzeczą złą, jeżeli nie dlaczego innego, to dlatego, iż zniszczenie cudzej własności nietylko nic na nędzę nie pomaga, lecz przeciwnie może ją tylko powiększyć — zachodzi wszakże pytanie, czy istotnie panuje taka nędza, iż lud jest do rozpaczy doprowadzony.

Pytanie to, opierając się na datach statystycznych, musi niestety każdy potwierdzić. W ostatnich 20 latach fiskus włoski zlicytował 96.156 chłopskich posiadłości, a między nimi aż 30 prc. takich, na których ciężyło niezapłaconego podatku zaledwie 2 liry. Na zabrane za podatki posiadłości, po większej części nędzne chałupy, tak mało miał fiskus kupców, że w r. 1890 miał jeszcze 54.000 takich na własność nabytych posiadłości do sprzedania. Samo miasto Neapol płaci państwu podatku gruntowego 5,700.000 lir, gminie 4 miliony, a 2 miliony prowincyi, czyli ogółem do 12 milionów podatku gruntowego tj. tyle, ile za panowania Burbonów całe królestwo neapolitańskie płaciło.

Przyjrzyjmy się wychodźctwu włoskiemu, objawowi w ogólnych zarysach z pewnością niedowodzącemu zamożności kraju. W r. 1894 opuściło Włochy 105.455 osób, a w 1895 roku 169 513 osób. Cyfry te odnoszą się do stałego wychodźctwa z ojczyzny — a oprócz tego na jakiś czas za zarobkiem wyszło z kraju 244.000 ludzi.

Dług państwowy włoski wynosił 30 czerwca 1894 ogółem 13.050 milionów lir; 5445 gmin włoskich miało w tymże samym roku 1115 milionów długów, a 60 prowincyi razem 164 milionów długów. W tym samym roku prywatne oprocentowane długi hipoteczne wyniosły 10.082 milionów, a nieoprocentowane 6580 milionów.

Do czerwca 1894 państwo skonfiskowało duchownych dóbr na lir 737,018.531. Gdzie się te olbrzymie sumy podziały? Faktem jest, że rząd nietylko kościołowi zabrał owe dobra, ale też i tym wszystkim, których egzystencya ekonomiczna była z nimi związana. A jakie przerażające cyfry podaje statystyka licytacyj, bankructw, strajków, wyroków karnych, samobójstw itd.! A wszystkie te objawy przynajmniej w części mają swoje źródło w nędzy, są zaś dowodem rzeczywistym wielkiego upadku moralnego Włochów.

Znakomity konserwatywny minister króla Karola Alberta sardyńskiego z okresu około r. 1848 Solaro Del La Margarita pisał tak o owej epoce: „Karol Albert zyskał sobie sławę raczej ojca niż księcia swego ludu... Przez niego to Piemont doszedł do poważania między europejskiemi państwami, za jego to panowania zakwitł handel, skarb był zamożny, sprawiedliwość wymierzano każdemu słusznie, a imię Sardyńskie powtarzano z błogosławieństwem w najdalszych zakątkach kraju...“ Kto z włoskich ministrów miałby odwagę o dzisiejszych Włoszech powtórzyć powyższe słowa? W ciągu istnienia nowych Włoch byli już ministrowie, senatorowie, deputowani i politycy, którzy spisywali swoje myśli o stosunkach, panujących w zjednoczonych Włoszech i ogłaszali je drukiem, ale zupełnie inne rzeczy opowiadają, niż dawny sardyński minister.

Można zacytować naprzykład Musolinę, dawnego rewolucyonistę i wolnomularza, który przed kilku laty w szeregu artykułów w dzienniku *Bersagliere* pisał:

„Dzisiaj zepsucie moralne jest tak głębokie i tak ogólne, że można je uważać za wstęp do owych gwałtownych przewrotów, które są nieuchronne w razie nagromadzenia się zbytniej miary złego w polityce i stosunkach społecznych. Lud jest niezadowolony, państwo chroma, czasy są złe, a wypadki mogą nas zaskoczyć nieprzygotowanych na wewnątrz i na zewnątrz... Nie mamy w kraju ani jednego wybitnego umysłu, którego wyższość wszyscyby uznawali i przed którymby się każdy korzył. Czy z lewicy, czy z prawicy dostaje się rząd krajowi, rządcy są jednakowo bezsilni, bo nie mogą rozporządzać stałą i zwartą większością... Mamy organizacyę administracyjną, ale to prawdziwy labirynt i dlatego służyć jej musi armia urzędników, z których większa część nic nie warta, będąc mimo ustaw kreaturami najbezwstydniejszej protekcyi...

Rząd ma wprawdzie dochody, ale niestety z systemu nierozumnych ceł i podatków, zabijających produkcyę, zamiast ją pomnażać, wysysających obywateli i gminy i doprowadzających ich do żebraczego kija. Po dwudziestoletnich przygotowaniach nikt nie umiał obmyśleć rozumnej organizacyi skarbu tak, aby państwo miało odpowiednie dochody bez szkody niczyjej — a przecie Włochy mają 27 milionów mieszkańców, znakomity klimat, urodzajną glebę i wyśmienite morza u brzegów!.. Na nic się nie zda taić pewne prawdy, które każdy Włoch zna. Lud włoski nie jest zadowolony ani z ministrów ani z posłów. Co chwila słyszeć można na prowincyi smutne słowa, za które rumienić się trzeba: Lepiej nam było wtedy, gdy Włochom gorzej było tj. wtedy, gdy jeszcze nie były zjednoczonymi“.

Niestety — powiada katolicki *Vaterland* w dzisiejszych Włoszech nie widać nikogo, ktoby sobie powyższe słowa brał do serca.

KRONIKA

Lwów dnia 6. maja.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łać. Instytuowany kanonicznie na probostwo w Zniatynie ks. Michał Pawłowski, tamtejszy administrator. Delegatem Ordynaryatu do Rady szkolnej okręgowej w Tłumaczu mianowany ks. Ferdynand Majewski, tamtejszy proboszcz.

Dyecezya przemyska. Instytuowany kanonicznie na probostwo w Stobierny ks. Maksymilian Hajduk, tamtejszy administrator. Administratorem w Besku zamianowany ks. Roman Bauer, wik. z Jaśmierza. Egzamin konkursowy z pomyślnym skutkiem złożyli: ks. Andrzej Rymar proboszcz z Majdanu Sieniawskiego, ks. Jakób Skowron, kooperator z Sambora i ks. Franciszek Ziemba, administrator w Połomyi. Przeniesieni: ks. Franciszek Wachlarowicz z Kobylanki do Jaśmierza, ks. Stanisław Fróg z Sekołowa do Kobylanki.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Walenty Święch z Kamienicy do Zawady, ks. Jan Górnik z Wadowic do Barcic.

Nadzwyczajnej subwencyi miejskiej dla teatru hr. Skarbka jeszcze i wczoraj nie uchwaliła rada miejska, gdyż komisya teatralna nie przygotowała jeszcze w tej sprawie referatu.

Huzarzy, którzy brali udział wczoraj w pogrzebie hr Schulenburga pod cmentarzem urządzili sobie dla zabawki mały atak na cisnący się tłum. Oprócz ścisku, pisku i wielkiej trwogi najeżdżanych końmi kobiet i dzieci z tej rozrywki wynikło jeszcze dosyć dotkliwe poranienie młodego chłopca, którego trzeba było oddać w opiekę lekarską.

Towarzystwu handlowemu geograficznemu przyznała wczoraj lwowska rada miejska subwencyę 200 zł.

Nauczycielom i nauczycielkom szkół lwowskich ludowych, prezentowanym przez radę miejską na posady jeszcze we wrześniu z. r. a mianowanym przez radę szkolną krajową z prawem do płacy dopiero od 1 stycznia br. przyznała wczoraj rada miejska owo prawo do płacy już od 1 listopada 1897. Korzystają z tego cztery nauczycielki ze szkoły im. Kościuszki i czterej starsi nauczyciele.

Radca magistratu lwowskiego p. Lukas, którego na ostatniem swem posiedzeniu rada miejska jednogłośnie zamianowała starszym radcą, przez 13 lat pełnił obowiązki sekretarza rady miejskiej, a od wczoraj ustąpił pióra sekretarskiego p. Dzinbińskiemu. Za sumienną zawsze pracę i obywatelskie pojmowanie obowiązków wyraził radzy Lukasowi prezydent miasta w imieniu całej rady na wczorajszem jej posiedzeniu szczere uznanie. Rada tak słowa dra Małachowskiego jak i następnę gorącą za nie podziękę p. Lukasa przyjęła oklaskami.

Kurz i pył nosi wicher po Lwowie od dni już kilku w tak wielkich ilościach i do tego stopnia zatruwa wszystkim życie, że aż p. Ihnatowicz na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej upraszał prezydyum miasta o rozkaz jaknajobfitszego i jaknajczęstszego polewania ulic wodą. Dr. Małachowski odpowiedział, iż o ile to jest w możności magistratu prowadzi się energiczną walkę z kurzem już od paru dni, ale niestety wróg jest zbyt potężny i dotychczasowymi środkami pokonać go niepodobna.

Drożyzna we Lwowie. Lwów już od długich lat walczy z Tarnopolem o tytuł najdroższego w Galicyi miasta, a oba razem pod tym względem nawet Wiedeń w tyle zostawiają. Obecnie wskutek olbrzymiej spekulacyi na giełdach zbożowych podskoczyły niesłychanie ceny zboża, mąki i chleba w całej Europie, a to rzekomo z powodu wojny między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi. Spekulacyjne podniesienie cen zboża i chleba odbiło się nawet w tak zapadłym kąciku Europy jak Lwów i wywołało prawie głód w warstwach ludności uboższej, bardzo licznej u nas. Na ten sam objaw spostrzeżony już w ogóle w miastach europejskich, te same sfery liberalne, usiłujące obecnie we wszystkich państwach swoje zasady polityki ekonomicznej takiej właśnie, która daje możność spekulantom śrubowania cen do nieprawdopodobnej wysokości, wynalazły środek zaradczy w tem, aby rządy uwolniły przynajmniej na jakiś czas zboże, owoce strączkowe i mąkę zagraniczną, sprowadzane do kraju, od cła wchodowego. Nikt nie jada ani surowej pszenicy, ani surowego grochu, ani nawet niegotowanej mąki, to też nikt w małych ilościach nie sprowadza tych artykułów z zagranicy. Sprowadzają je tylko albo hurtowni kupcy, albo wielkie młyny, potem przechodzą te produkty długi szereg procesów i dopiero w postaci chleba lub bułek dostają się w ręce biedaków. W takich warunkach zniesienie opłaty cła na granicy w bardzo tylko minimalnym stopniu wpłynie na cenę chleba, a w większej mierze przyczyni się do wzbogacenia spekulantów, którzy pieniądze dotąd wydawane na cło schowają do kieszeni. Stąd też pochodzi, że właśnie liberali którzy zresztą nigdy się nie troszczą o los biedaków, nagle w całej Austryi za przewodem *Nowej Presse* zaczęli wołać, iż rząd powinien znieść cło od zboża przynajmniej do nowego żniwa. Wczoraj zażądał p. Romanowicz od miejskiej rady lwowskiej, aby prezydent miasta wniósł telegraficznie prośbę do rządu wiedeńskiego o zniesienie cła od zboża do 1 lipca i rada się z tym wnioskiem zgodziła. Odesłała natomiast do komisyi wniosek p. Ihnatowicza, który się domagał, aby rada miejska w inny sposób zaradziła drożyźnie we Lwowie, aby mianowicie zakupiła dużo zboża i wypiekała z niego chleb, któryby sprzedawała ludziom niezamożnym po cenie własnych kosztów. Zanim komisya roztrząśnie ten projekt i zanim on ewentualnie zostałby wykonany — będziemy mieli prawdopodobnie już nowe zboże, zapewne tańsze, bez żadnej pomocy urzędowej.

Ks. Antoni Krechowiecki, o którego śmierci wczoraj donieśliśmy, brat p. Adama Krechowieckiego, znanego powieściopisarza i redaktora *Gaz. lwow.*, urodził się w roku 1838. Była to chwila niezmiernie ciężka dla jego rodziców; właśnie bowiem na parę miesięcy przed jego przyjściem na świat ojciec jego, ś. p. Jan, zamieszany w sprawę Konarskiego, aresztowany był w majątku swoim Lesznowce na Ukrainie i osadzony w podziemiach fortecy kijowskiej. Matka pospieszyła do Kijowa i tu urodził się ś. p. Antoni, ochrzczony w kazamatach kijowskich; do chrztu św. wedle więziennego regulaminu trzymał go w pierwszej parze komendant fortecy. Gdy po długiem więzieniu ojciec jego skazany na wygnanie w głąb Rosyi podążył wraz z matką, jednoroczne zaledwie dziecko nie mogło znieść surowego klimatu i z Woroneża przewiezione zostało do rodziców matki, którzy je przez długie lata wychowywali. Licząc zaledwie lat 17 śp Antoni, skończywszy szkoły średnie w Czarnym Ostrowiu i w Żytomierzu, wstąpił do seminaryum żytomierskiego, gdzie odznaczył się pd razu wybitnemi zdolnościami i przeniesiony został do Akademii w Petersburgu. Tam połączył się ścisłą przyjaźnią ze ś. p. ks. Felińskim, ówczesnym kapelanem Akademii, a późniejszym arcybiskupem warszawskim.

W r. 1861 wyświęcony na kapłana, otrzymawszy stopień magistra teologii w akademii, został odrazu mianowany profes. seminaryum w Żytomierzu, gdzie zasłynął wkrótce znakomitą, prawdziwie natchnioną wymową. Po roku 1863 wyjechał za granicę, do Rzymu, gdzie się doktoryzował i powołany na stanowisko wicerektora kolegium polskiego w Rzymie pracował lat kilka wraz z O. Semeneńką, rektorem i O. Hieronimem Kajsiewiczem nad rozwojem tej instytucyi. W r. 1868 przybył do Galicyi i tu najprzód na stanowisku kooperatora w Stanisławowie, a potem jako redaktor katolickiego organu *Unia* we Lwowie, dał się chlubnie poznać jako niezmiernie gorliwy a przytem gruntownie wykształcony kapłan. Jako kaznodzieja, obdarzony rzeczywiście niezwykłym darem wymowy, zjednywał sobie coraz większy rozgłos. Śp. arcyb. Wierzchleyski, ceniąc niepospolite zdolności młodego kapłana, powołał go na stanowisko kaznodziei archikatedralnego, na którym to stanowisku śp. Antoni, porywając tłumy swą iście Skargowską wymową, położył niespożyte zasługi.

Nieprzewidziane koleje losu oderwały go niestety, od tej zbawiennej pracy; — lat kilkanaście spędził ś. p. Antoni po za granicami kraju i znowu jako rektor kościoła św. Ruperta w Wiedniu, (od r. 1890) skupiając w okół siebie rozprószoną gromadkę polskich żywiołów, zasłynął tam jako dobroczyńca ubogich, opiekun sierót i nieszczęśliwych. Wśród ubogiej polskiej ludności w Wiedniu pamięć jego żyje po dziś dzień.

Gdy obejmował probostwo w Załoźcach już był chory. Ciężką, długoletnią pracą umysłową zwątlony organizm stracił siłę oporu; ostatnie lata były ciągłą męczarnią, ustawiczną walką ze śmiercią. Umarł, ale pamięć jego żyć będzie: i wśród tych, którzy pamiętają jego natchnione słowo i wśród tych bardzo licznych, których miłosiernie wspomagał, krzepił moralnie i dodawał otuchy. Imię jego żyć także będzie w literaturze. Oprócz innych pism wydał: „Kazania pasyjne“; „Nauki Niedzielne“ (Skład Apostolski) trzy tomy. „Niepokalana Bogarodzica Marya w świetle Ewangelii i Ojców Kościoła“, wreszcie liczne mowy żałobne, z których najsłynniejsze na obchodach po śmierci księcia Jerzego Lubomirskiego, hr. Andrzeja Zamoyskiego, Seweryna Goszczyńskiego i w. in.

Spokój duszy tego pełnego zasług kapłana polskiego!

Pogrzeb odbędzie się w Załoźcach w sobotę.

Język ruski w sądach. Z przyjemnością pomieszczamy następujące pismo: „Na podstawie §. 19. ust. prasowej upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze cennego czasopisma sprostowania że uczyniona w kronice *Gazety Narodowej* z d. 6 maja 1898 Nr. 125 wzmianka pod napisem: „Język ruski w sądach“, jakobym wydał wczoraj rozporządzenie, aby wszystkie pisma urzędowe, wystosowane pod adresem ruskich urzędów parafialnych były odtąd stylizowane wyłącznie w języku ruskim, — nie zgadza się z prawdą. C. k. Prezydent wyższego sądu krajowego *Tchórznicki.*

Winiarski, który zamordował żonę i ks. Biesiadzkiego z Dydni stanie przed sądem przysięgłych jeszcze w bieżącym miesiącu w Samborze. Bronić go będzie adwokat Dr. Nebenzahl.

Zmiana własności. Dobra Kozice, w powiecie lwowskim nabył od p. Juliusza Karola Cybulskiego pan Gustaw Kłodnicki za cenę 140.000 zł. pan Cybulski zaś kupił od pp. Kozickich Majerówkę pod Lwowem za 50.000 zł.

Czesi zamieszkali we Lwowie, stanowiący kolonię, liczącą kilkaset osób, krzątają się około założenie czeskiego kółka literackiego. Oprócz tego istnieje zamiar zorganizowania we Lwowie czeskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół“,

Żydowski klub bicyklistów powstać ma wkrótce we Lwowie. Asumpt do założenia tego wyznaniowo-sportowego towarzystwa, dał podobno fakt, iż do lwowskiego klubu cyklistów nie mogą wstępować.

Sławny pomnik Mickiewicza, który ma stanąć na rynku krakowskim, będzie odsłonięty uroczyście dnia 28 czerwca br. Termin ten wyznaczyła onegdaj krakowska rada miejska.

Miasteczko Tyśmienice w pobliżu Stanisławowa zgorzało onegdajszej nocy doszczętnie. Spaliło się przeszło 400 zagród chłopskich.

Pożary magazynów zbożowych. W czwartek przed południem ogarnął w Brodach pożar wielkie magazyny zbożowe, będące własnością firmy Rosenthal i Landau. W magazynach złożone były znaczne zapasy zboża, należące do brodzkiego młyna. Zboże było zaasekurowane w towarzystwach „Donau“ i „Riunione“. Magazyny i zboże zniszczone.

Lwów-Brzuchowice. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie donosi, że począwszy od dnia 8 maja b. r. aż do 11 września br. włącznie kursować będą między Lwowem i Brzuchowicami, następujące pociągi lokalne: pociąg nr. *2255* odjeżdżający ze Lwowa o ½ godz. 15 min. popołudniu tylko co niedzieli i święta; — pociąg nr. *2257* odjeżdżający ze Lwowa o 3 g. 26 min. popołudniu codziennie; — pociąg nr. *2260* powracający do Lwowa o 8 godz. 12 min. wieczór tylko od 8. maja do 30 czerwca włącznie i od 16 sierpnia do 11 września włącznie codziennie; — pociąg nr. *2262* powracający do Lwowa o 8 godz. 31 min. tylko od 1 lipca do 15 sierpnia włącznie codziennie.

Bilety jazdy do tych pociągów lokalnych nabywać można także w biurze kolejowym informacyjnem (ul. 3 Maja hotel „Imperial“) w dnie powszednie od 8 rano do 3 popołudniu zaś w niedzielę i święta od 8 do 12 w południe“.

Nowe blankiety wekslowe z dniem 1 lipca wejdą w życie. Ważność obecnych wygasa z dniem 1 listopada br. Nowe blankiety drukowane będą także po polsku, czesku i słoweńsku. Z d. 1 lipca pojawią się także nowe asygnaty kupieckie.

Stabilizowanie robotników miejskich. Donosiliśmy już, że stowarzyszenie katolickich robotników „Jedność“ wszczęło akcyę za tem, aby magistrat lwowski tych najemników dziennych, których do robót publicznych prawie bez przerwy przez cały rok używa stabilizował tak, jak dr. Biliński stabilizował robotników na kolejach skarbowych. Memoryał i prośbę w tej sprawie „Jedność“ już ułożyła i w tych dniach wniesie je do lwowskiej rady miejskiej, a podanie to zawierać będzie następujące postulaty: 1) aby pewna liczba robotników tzw. magistrackich była najmowana za kontraktem stałym tak, iżby ci robotnicy mieli zapewnioną ciągłość pracy przez dłuższy czas, nie byli wystawieni na demoralizujący wpływ niepewności jutra, mieli jaką taką pewność spokojnej starości i opiekę w razie choroby, 2) aby magistrat nie korzystał tak jak zwykły przedsiębiorca z wahania się ceny pracy, lecz aby zechciał do pewnego stopnia ustalić dzienną płacę zarobnika, coby i dla magistrackich robotników było dobrodziejstwem i korzystnie się odbiło na stosunkach zarobkowych w całem mieście 3) aby robotnicy, którzy z konieczności muszą mieszkać za rogatkami za to, że się rano spóźnią do roboty — najczęściej nie z własnej winy — nie byli za to karani odebraniem zajęcia, lecz drobną grzywną 4) aby magistrat zechciał utrzymywać listę zgłaszających się po robotę najemników (z wyjątkiem stabilizowanych) — aby z uwzględnieniem specyalnych uzdolnień każdego brano ich kolejno do zajęcia, a przeto, aby staranie się o łaskę dozorców, którzy obecnie częste wedle swego kaprysu decydują o przyjęciu robotników, nie wywierało na nich swego demoralizującego wpływu, 5) wreszcie aby nad dozorcami rozciągniętą została pilniejsza kontrola wyższych funkcyonaryuszów magistrackich, a także aby utworzony został sąd rozjemczy, w którymby i robotnicy mieli reprezentantów. Te dwa ostatnie środki zapobiegną temu, co się dzisiaj dzieje a mianowicie, że dozorcy robót czasami nie wypłacają robotnikom wszystkiego, co się im należy, a bardzo często nawet różnego rodzaju wyrządzają im krzywdy. Dzisiaj robotnicy znosić je muszą w milczeniu, bo są zupełnie w ręku dozorców.

Walka kobiet. W Czwartek stójkowy z ulicy Batorego zgromadził wieczorem do biura inspekcyjnego panią A. S. prywatną nauczycielkę pod l. 22 na ulicy Skarbkowskiej zamieszkałą, jej siostrę pannę S. K. uczenicę i panią R. L. kupcowę z ulicy Batorego za bójki i wzajemne drapanie się po twarzy na ulicy. Sprowadzona R. L. zeznała, że p. A. S. podejrzywając ją o to, że się kocha w jej mężu i wyłudza od niego pieniądze, wpadła do jej sklepu w towarzystwie swej siostry S. K znieważyła ją czynnie przyczem obie szarpiąc się z nią, porozrzucały jej towary na ziemię i podeptały, wyrządzając jej szkodę na 50 zł.

Pani A. S. tłómaczyła się, że weszła w towarzystwie siostry do sklepu R. L w celu zrobienia jej przedstawienia aby jej męża nie uwodziła, a R. L. rzuciła się na nie, podrapała je po twarzy i podarła na nich suknie wartości 20 zł., wskutek czego walka ta przeniosła się ze sklepu na ulicę, gdzie je stójkowy rozbroił.

Ponieważ nie zachodziła potrzeba wzywania pogotowia stacyi ratunkowej polecono walecznym niewiastom, które odniosły podrapania od paznokci na twarzy poddać się oględzinom lekarza sądowego i uwolniono zapaśnice, gdy już ze zapału wojennego ochłonęły, a sprawę oddano sądowi karnemu.

Słynny podróżnik Nansen z małżonką przybył 5 b. m. do Wiednia. Oczekiwali go na dworcu hr. Wilczek i burmistrz dr. Lueger, przyczem wygłosili powitalne przemówienia. Jenerał Steeb wręczył Nansenowi imieniem cesarza order Franciszka Józefa oraz zaproszenie na audyencie do cesarza.

Rzezie chińskie. Telegram, który nadszedł onegdaj z Hongkongu do misyi katolickiej luzduńskiej doniósł, że w chińskiej prowincyi Kwansi wymordowali Chińczycy 21 zm. wielu chrześcijan a między nimi jednego z misyonarzy.

Wieczór kwiatowy zakończy sezon tegorocznych zabaw tanecznych w Kole literacko-artystycznem, w sobotę, dnia 7 b. m. Początek o godzinie 8 wieczorem. Dla panów strój balowy.

Kasyno miejskie. Przypominamy — że w sobotę 7 b. m. o godzinie 8 wieczór tombola i koncert muzyki wojskowej. Przed rozpoczęciem tomboli przedstawiciel firmy J. Maschler zaprodukuje najnowszej konstrukcyi „Graphophon“.

Kantata „Ku czci Adama Mickiewicza“ napisana przez M. Sigolo wykonaną zostanie z towarzyszeniem orkiestry w dniu obchodu jubileuszowego, przez młodzież szkół gimnazyalnych i realnych we Lwowie.

Ze stawów Panieńskich. Gry w lawn-ternisa, crequeta, w kręgle i t. p. rozpoczęły się już na oznaczonym placu zabaw letnich. Zgłoszenia do nauki jazdy na rowerze pod kierunkiem p. Domiczka, przyjmuje kasa dzienna. Pogłębieniem i wyczyszczeniem stawu, o wiele ułatwione i uprzyjemnione zostało pływanie na łodziach.

Co będzie?

Wiedeń d. 5 maja.

(*t.*) Sytuacya staje się coraz bardziej naprężoną. Daremnem byłoby silić się na przepowiednie, jaki obrót przybierze nadal stan rzeczy w parlamencie wobec faktu, iż bałamuctwa Di Paulego, które doprowadziły do zupełnego rozprzężenia katolicki klub ludowy niemiecki, a tem samem osłabiły prawicę — podniecają butę stronnictw obstrukcyjnych niemal do szału.

Niemieckie kluby lewicy upierają się przy żądaniu, ażeby rozporządzenia językowe natychmiast i bezwarunkowo zostały cofnięte, po prostu skasowane. Prezydent Izby dr. Fuchs chciał zwołać na dziś wspólną konferencyą przewodniczących klubów wszystkich stronnictw Izby z tym zamiarem, ażeby porozumieć się z nimi co do zamknięcia rozprawy nad kwestyą językową, ażeby jutro nareszcie zapaść mogła uchwała co do wyboru komisyi językowej. Tymczasem lewica odmówiła udziału w konferencyi — więc nie mogła ona odbyć się. Wskutek tego rozlewa się dalej szeroką strugą gadanie w Izbie: zapisanych jest około 70 mowców, którzy — jeden po drugim otoczeni gromadą najbliższych przyjaciół popuszczają wodze swojej wymowie bez końca i miary.

Taktyka ta lewicy widocznie zmierza ku temu, ażeby taką nową obstrukcyą — „gadającą“ zmusić rząd do cofnięcia rozporządzeń językowych jeszcze przed wyborem komisyi językowej.

Rząd bez oczywistego sprzeniewierzenia się treści deklaracyi, złożonej przez hr. Thuna na wstępie tej rozprawy, dla zadość uczynienia swawolnej bucie partyjnej rozzuchwalonych Niemców nie może uczynić żadnego ważniejszego kroku w sprawie językowej zanim wybraną nie zostanie komisya językowa — i zanim w tej komisyi nie dojdzie przynajmniej do przedwstępnego porozumienia jakiegoś. Tak oświadczył hr. Thun, i gdyby teraz chciał od tego postanowienia odstąpić ulegając naciskowi obstrukcyi, to nie tylko jego gabinet zachwiałby się, ale wywołałoby to w parlamencie i po za parlamentem konsekwencye, na które lekko narażać państwa z pewnością żaden rząd nie zechce.

Niemcy są w wybornym humorze. Wyzywająco patrzą na kolegów z prawicy, gdyż im się zdaje, że po małodusznem zmiennictwie Liechtensteina i Di Paulego, muszą upokorzyć prawicę zniewolić ją do zupełnej kapitulacyi — że zmuszą hr. Thuna lada dzień do zniesienia rozporządzeń językowych bezwarunkowo i natychmiast, przed załatwieniem jakiejkolwiek bądź innej sprawy, a nawet przed wyborem komisyi językowej.

Czy hr. Thun należy do takich potulnych i chwiejnych ludzi, jak sobie wyobrażają upojeni manią swej potęgi niemieccy szowiniści — to się pokaże.

Zresztą nas bliżej obchodzi, co wobec tej sytuacyi uczyni prawica parlamentarna. Drogi są dwie: albo prawica zamknie rozprawę i przeprowadzi wybór komisyi językowej natychmiast, ażeby tym sposobem kłótnie językowe usunąć z Izby do tej komisyi, albo też prawica nie przedsięweźmie żadnego kroku przymusowego przeciwko lewicy, ażeby ona sama siebie doprowadziła bezcelowem gadaniem *ad absurdum*. Trzecia wreszcie byłaby droga naturalna pomiędzy tymi dwoma sposobami — droga wskazana doświadczeniem, co prawda niebardzo zachęcającem w jesiennej sesyi zeszłorocznej, ażeby zaprowadzić podwójne posiedzenia: dzienne i nocne. Dzienne miałyby być poświęcone na obstrukcyjną gadaninę, a nocne dla załatwiania najważniejszych spraw państwa.

Nie moją rzeczą jest przesądzać, którą z tych dróg przewódzcy większości obrać za stosowne uznają. Toczą się nad tem długie i niezmiernie uciążliwe narady. Do jutra to musi się rozstrzygnąć. Jutro mają być bowiem posiedzenia Izby odroczone na cały tydzień do przyszłego piątku a to z powodu rozpoczynającej się w poniedziałek sesyi delegacyj dla spraw wspólnych w Peszcie. Zapewne więc przed tą długą pauzą przewódzcy stronnictw parlamentarnych zechcą doprowadzić do jakiegoś wyklarowania sytuacyi. O ile mi wiadome jest usposobienie osobiste najbardziej miarodajnych przewódzców stronnictw lewicy, mogę wnosić, że taktyka, która ma najwięcej szans za sobą, będzie zapewne polegała na przyjęciu hasła: cierpliwość i wytrwałość — dotąd, aż obstrukcya nie zagada sama siebie na śmierć!

Złożona dziś w Izbie w imieniu Koła polskiego związła deklaracya p. Jaworskiego wyraźnie wskazuje na tę taktykę. Mianowicie streszcza się ona w tem, iż stoimy niezłomnie przy dotychczasowych zasadach naszej polityki parlamentarnej, to jest, przy zasadach autonomii i sprawiedliwości dla wszystkich, ze słusznem uwzględnieniem miejscowych stosunków panujących w każdym kraju koronnym — ale jeżeli ma być i w Radzie państwa podjęta próba ugodowego załatwienia sporów narodowościowych i językowych, Koło polskie od udziału w tej próbie — nie usuwa się.

Ta deklaracya czcigodnego prezesa Koła polskiego zawiera pośrednio bardzo dobitną odpowiedź na zjadliwy artykuł *Słowa Polskiego*, broniący parlamentarnych korespondentów tego pisma przeciwko zarzutowi, iż zupełnie niepotrzebnie upominają ustawicznie Koło polskie, ażeby nie popadło w gorączkę słowianofilską, ażeby nie poddawało się wpływom „szowinizmu czeskiego“ itd.

Z lapidarną zwięzłością zaznaczył bowiem poseł Jaworski w dzisiejszej deklaracyi, że Koło polskie od zasad dotychczasowej polityki swojej parlamentarnej z pewnością trzeźwej i nie szowinistycznej nie odstępuje i odstępować nie myśli — to znaczy, że nie myśli także porzucać związku ze stronnictwami autonomicznemi. A upomnienia i zaklęcia *Słowa polskiego*, ażeby broń Boże, Koło polskie nie działało prowokacyjnie, aby się nie dało unieść „niedojrzałej“ czułostkowości sercowej i t. p. — zapewnić mogą, wzbudzają tylko uśmiech politowania u tych, do których są adresowane. Niech *Słowo polskie* przedewszystkiem samo uspokoi swoje nerwy rozigrane — i niech nie gasi pożaru tam, gdzie się wcale nie pali.

Telegramy i telefonematy

Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 6 maja.

Wydawca *Reichswehr*, p. Davis, wyzwał na pojedynek posła Wolfa, z powodu obrazy, popełnionej w *Ostdeutsche Rundschau*. Wolf odmówił mu satysfakcyi, aż do załatwienia sprawy sądowej z rządem.

Wiedeń d. 6 maja.

Nansen przybył dziś przed południem do instytutu geograficznego, gdzie go owacyjnie przyjęto.

Wiedeń d. 6 maja.

Vaterland ostrzega rząd przed kompromitacyą, na jakąby się naraził, ulegając nawoływaniom o zniesienie ceł zbożowych. We Francyi mimo zniesienia ceł ceny zboża podskoczyły prawie o cały frank, w Niemczech zaś rząd oświadczył, że cła zniesie, a pszenica p tem podskoczyła o 6 marek. Z tego widać, że regulowanie cen zboża nie leży w rękach producentów, którzy z powodu szalonej spekulacyi terminowej dawno już wszelki wpływ w tej mierze utracili. Teorya o popycie i o podaży jest już przedawnioną, niezwykły rozwój środków komunikacyjnych, wywołał kompletną przemianę stosunków, którą umiejętna ekonomia społeczna zbada gruntownie dopiero chyba w przyszłym stuleciu.

Wiedeń d. 6 maja.

Przybył tu margrabia Zygmunt Wielopolski.

Berlin d. 6 maja.

Według doniesień dzienników, książe Henryk na pokładzie pancernika „Deutschland“ przybył do Kiao-Czau wraz z okrętami „Gefion“ i „Kaiserin Augusta.“

Berlin d. 6 maja.

Rajchstag został dziś zamknięty obszerną mową tronową. Cesarz wyraził w niej parlamentowi podziękowanie za uchwalenie przedłożeń marynarskich i oświadczył, że Niemcy w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej zachowają się neutralnie.

Rzym d. 6 maja.

W Soresina przyszło wczoraj z powodu podrożenia chleba do ekscesów, przyczem tłum usiłował podpalić urzędy publiczne. Wojsko dało ognia, wskutek czego dwóch ekscedentów zabito, a kilku raniono. Rozruchy w Parmie zostały stłumione.

Rzym d. 6 maja.

Zaburzenia z powodu drożyzny wybuchły także w Liwornie i w Urbinie.

Kaflowe piece, kuchnie, kominki, wanny itp. z kafli białych lub kolorowych, polecam w wielkim wyborze po nader umiarkowanych cenach. Fabryczny skład najlepszych czeskich klinkierów i płytek kamionkowych w przeróżnych kolorach i deseniach, służących do wykładania posadzek po kościołach, kamienicach, łazienkach, podwórzach itp. Wszelkie naprawy uskuteczniam w miejscu i na prowincyi **szybko, tanio i trwale.**

FRANCISZEK K. BARTOSZ

pierwszy konc. majster kaflarski, Lwów, plac Smolki 3.

Paryż d. 6 maja.

Car stanie się panem kamienicznym w Paryżu. Bawi tutaj marszałek dworu i ogląda się, czy nowy gmach zbudować czy jaki istniejący urządzić. Na każdy sposób chce car w r. 1900 we własnym pałacu przebywać w Paryżu.

Sofia d. 6 maja.

Zaszedł zatarg z Serbią. Sekretarza ajencyi bułgarskiej w Skoplu Naumowa, jadącego przez Serbię, zatrzymały władze serbskie na granicy, zrewidowały go i zabrały mu akta. Rząd bułgarski żąda w Belgradzie zadośćuczynienia.

Klappai (Czechy) d. 6 maja.

Wczoraj w nocy ponowiło się zapadanie ziemi na długości 92 centymetrów.

Londyn d. 6 maja.

Do „Biura Reutera“ donoszą z Portu Artura, że Rosyanie wyładowali tam sześć dział fortecznych sześciocalowych i ośm ośmiocalowych, oraz wielkie zapasy amunicyi i rozpoczęli budowę kolei polnej, która połączy forty.

Koło polskie

Wiedeń d. 6 maja.

Przed posiedzeniem Izby posłów zebrało się w piątek na krótką naradę Koło polskie, na którem p. Piepes-Poratyński przedłożył petycyę fabrykantów konserw zupnych o dostawy dla wojska i podniósł, że Galicya spożywa rocznie 700 wagonów tych konserw, podczas gdy sama produkuje zaledwie 80 wagonów. P. Kolischer poruszył sprawę dostawy butów dla wojska przez szewców grodeckich. Koło uchwaliło w sprawie dostaw dla armii wysłać do ministra wojny osobną deputacyę, w skład której weszli pp. Piepes, Potoczek, Kolischer i Popowski.

P. Rychlik przedłożył petycyę rzeźników jarosławskich o zniesienie niedogodności w handlu świńmi. Przekazano ją stałej komisyi dla handlu świń.

Do trybunału państwowego zamiast hr. Pinińskiego Koło uchwaliło zaproponować na pierwszem miejscu p. Madeyskiego, na drugie Sokołowskiego, a na trzecie Weigla.

P. Biliński podniósł sprawę pogorzelców tyśmienickich, gdzie spaliło się 400 domów. Upoważniono p. Bogdanowicza do postawienia wniosku nagłego w pełnej Izbie. Następnie odbyła się dyskusya w kwestyi zniesienia ceł zbożowych. Koło upoważniło p. Kolischera, aby w myśl wniesionej interpelacyi w pełnej Izbie przemówił.

Rada państwa

Wiedeń d. 6 maja.

Komisya dla oskarżeń hr. Badeniego odbędzie pierwsze posiedzenie, na którem podobno zająć się będzie musiała wyborem nowego przewodniczącego, albowiem hr. Palffy wyboru nie przyjął. Wybranym ma być p. Piętak.

Wiedeń d. 6 maja.

Między prezydentem Izby a przedstawicielami klubów lewicy toczą się rokowania o sposób głosowania nad wnioskami językowymi. Lewica żąda jednego głosowania odrazu nad nagłością wszystkich wniosków językowych, z wyjątkiem wniosków Steinwendera, który, tak co do nagłości, jak i *meritum*, powinien być rozstrzygniętym osobno.

Prezydent jest zdania, że nad każdym wnioskiem należy osobno głosować.

Wiedeń d. 6 maja.

Sytuacya parlamentarna chwilowo znowu się zaostrzyła. Lewica trwa w tem, aby w komisyi językowej przedewszystkiem odbyło się głosowanie nad rezolucyą, domagającą się natychmiastowego zniesienia rozporządzeń językowych. Wobec tego prawica nie ma na razie zamiaru dokładać starań, aby utworzenie komisyi przyszło do skutku i zapowiedziana na wczoraj na godzinę pierwszą w południe konferencya prezesów klubów nie odbyła się a tem samem nie zdecydowano się na skrócenie dyskusyi językowej, do której zapisanych jest 70 mowców. Wobec tego także odbywanie posiedzeń podczas sesyi delegacyjnej wydaje się dzisiaj zakwestyonowane.

Praga d. 6 maja.

Dzienniki czeskie omawiają udział br. Dipaulego w onegdajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej większości.

Narodni Listy piszą, że Dipauli miał tę ozelność, iż udowodnić pragnął, że dzieje się mu krzywda. Niech sobie idzie, gdzie go serce ciągnie. Jeżeli pragnie nawet pozostać w szeregach większości, to większość nie powinna go cierpieć, tylko wskazać mu drzwi.

Hlas Naroda donosi, że Dipauli żądał, aby mu zostawiono wolną rękę w sprawach narodowościowych.

Politik donosi, że przeciw Dipaulemu ostro wystąpili Pacak, Kramarz, Stransky i Schwarzenberg. Dipauli usiłował się bronić.

Wiedeń d 6 maja.

N. W. Tagblatt zapewnia, że baron Dipauli dalekim był od przyznania się w komisyi prawicy do jakiejkolwiek winy. Zaznaczył on jasno i otwarcie, że trwa na wyrażonem w Izbie stanowisku wobec rozporządzeń językowych.

Wiedeń d. 6 maja.

Fremdenblatt podnosi z wczorajszej mowy p. Jaworskiego szczególnie dwa charakterystyczne ustępy, w których mowca wyraźnie zaznaczył tradyjne stanowisko Koła polskiego, jakoteż autonomiczne zasady Polaków — i z uznaniem stwierdza, że Polacy mimo to objawiają gotowość wzięcia udziału w pracach komisyi językowej.

Neue fr. Presse również omawia te dwa zasadnicze ustępy wywodów prezesa Koła polskiego, dowodzi jednak, że Polacy są niekonsekwentni, bo wbrew tak silnie zaakcentowanemu stanowisku autonomistycznemu chcą wstąpić do komisyi językowej. Już z tej mowy p. Jaworskiego można zdaniem *Neue fr. Presse* wnosić, że praca komisyi żadnych nie wyda owoców.

Wiedeń d. 6 maja.

Związek niemieckiego stronnictwa ludowego omawiał wczoraj na dwugodzinnem posiedzeniu kwestyę, jakie należy zająć stanowisko wobec wniosku p. Verkaufa zniesienia ceł zbożowych. Wniosek ten ma być uważany przez niemieckie stronnictwo ludowe za zmierzający do zapobieżenia nędzy. Stronnictwo wezwie także w stosownej rezolucyi rząd, aby natychmiast wniósł projekt ustawy, zawierający zmiany pewnych postanowień ustawy o giełdzie, a w szczególności wzbraniający gry na różnice. Co do delegacyj postanowiono, że członkowie delegacyi, należący do związku stronnictwa, mogą wziąć udział w obradach delegacyi austryackiej tylko po złożeniu prawnego zastrzeżenia, a ze względu na to, że ani wewnętrzna polityczna sytuacya nie zmieniła się, ani stosunek do Węgier nie spoczywa dotychczas na prawnej podstawie — mają głosować także przeciw wspólnemu preliminarzowi.

Posiedzenie Izby.

Wiedeń d. 6 maja.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów rady państwa schönereryanin p. Iro mówił w duchu irredenty niemieckiej. Austrya jest dla niego egzystencyą przejściową. Do komisyi językowej nie powinien wejść żaden Niemiec.

Następnie przemawiał Włoch d'Angeli, który oświadczył, że Włosi godzą się na wybór komisyi językowej, z zastrzeżeniem, że żaden język nie będzie uznany za państwowy i że stanie się zadosyć uprawnionym żądaniom językowym Włochów.

Następny mowca p. Schöpfer ze stronnictwa katolickiego ludowego dowodził, że katolicyzm nie wyklucza narodowości. Ksiądz niemiecki ma takie same prawo do uczuć narodowych, jak i ksiądz czeski.

Po krótkiej mowie p. Bulata, dyskusyę odroczono, a po odczytaniu wniosków i interpelacyj o godz 4·15 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w piątek o g. 11. Piątkowe posiedzenie wypełni prawdopodobnie dyskusya o cłach zbożowych.

Wiedeń d. 6 maja.

P. Verkauf postawił nagły wniosek zawieszenia cła zbożowego, względnie podjęcia w tym kierunku rokowań z Węgrami. Lewica zgodziła się, aby przerwać na dziś dyskusyę językową i wziąć ten wniosek pod obrady. Zgodziła się na to także prawica.

Dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń d. 6 maja.

Na początku dzisiejszego posiedzenia p. Bogdanowicz postawił nagły wniosek udzielenia z funduszów państwowych zapomogi pogorzeloom w Tyśmienicy i żądał bezzwłocznego wzięcia tego wniosku pod obrady.

P. Gross sprzeciwił się przerwaniu debaty językowej i żądał odesłania wniosku p. Bogdanowicza do komisyi budżetowej, na co p. Bogdanowicz się zgodził.

P. ks. Szponder postawił wniosek polepszenia płac wikaryuszów, a p. Wolf przedłożył petycyę gminy Langenau w Czechach przeciw zamianowaniu kapłana czeskiego proboszczem w tej miejscowości. Petycyę tę podpisało 1154 mieszkańców i grożą oni, że jeżeli ich prośba nie zostanie uwzględnioną, wówczas przejdą wszyscy na protestantyzm.

P. Verkauf żądał, aby Izba przed podjęciem debaty językowej przeprowadziła dyskusyę nad jego nagłym wnioskiem zniesienia ceł zbożowych.

P. Schönerer sprzeciwił się temu dowodząc, że podobne żądanie mogli postawić socyaliści jedynie pod wpływem żydowskich spekulantów (na ławach socyalistycznych hałas i protesty) a prezydent Fuchs oświadczył, że wobec tego, iż podniesiono protest przeciw żądaniu p. Verkaufa, on nie może zastosować się do niego.

Minister handlu Bernreuther zażądał głosu celem udzielenia odpowiedzi na interpelacyę p. Kolischera i Mauthnera w sprawie zniesienia ceł zbożowych. Minister oświadczył, że rząd zajmuje się bardzo troskliwie tą sprawą i stara się o uwzględnienie interesów zarówno producentów jak i konsumentów. Rząd wdrożył już z gabinetem węgierskim rokowania w tej sprawie. (Oklaski).

P. Kolischer zażądał otwarcia bezzwłocznie dyskusyi nad tą odpowiedzią ministra handlu.

Wniosek ten przyjęto prawie jednomyślnie.

Pierwszy zabrał głos poseł Kolischer i przemawiał w imieniu Koła polskiego.

P. dr. Kolischer podniósł, że motywa jego interpelacyi były natury socyalno-politycznej. Szczególnie motyw etyczny grał w niej wielką rolę, mianowicie ten, że rolnictwo chce żyć, ale nie z nędzy innych. Interpelacyę wnieśli posłowie miejscy, podpisał ją jednak także jeden właściciel większych posiadłości. Między rolnictwem i przemysłem są pewne punkty styczne. W dobrobycie ludności rolniczej leży najlepsza rękojmia dla rozwoju przemysłu.

Angielska zasada szkoły manczesterskiej *laissez faire, laissez aller* zrujnowała rolnictwo angielskie. Francuzi zaś roztropnie stan swój rolniczy wzmocnili. Godzi się być agraryuszem, ale nie w złem znaczeniu tego wyrazu. (Oklaski u Polaków). Nasi rolnicy wielkiemi ofiarami popierają przemysł, płacą bowiem za wszystkie maszyny rolnicze guldenami, podczas gdy Niemcy płacą za nie markami.

Jakże może rolnictwo spełniać obowiązki społeczne, skoro pogrąża się samo w ruinę. Mowca podnosi, że niektóre cła ochronne zamieniają się w Austryi w cła fiskalne. Chcemy ochrony rolnictwa, ale nie wyzysku ludności.

W chwilach kiedy nastaje powszechny nieurodzaj, artykuł 7 położyć może tamę wyzyskowi przez czasowe zniesienie ceł ochronnych, które da się przeprowadzić bez wpływania na ceny zboża z przyszłego żniwa. Mamy nadzieję, że także panowie z tamtej strony Litawy uwzględnią te motywa i położą kres wszelkim niesumiennym spekulacyom. (Żywe oklaski z ław polskich).

Z kolei p. Verkauf bardzo ostro napadał na właścicieli wielkich posiadłości. — W maju roku 1897 pszenica na giełdzie wiedeńskiej kosztowała 7·82—7·85. obecnie kosztuje 15·70 do 15·75 zł. Mąka podskoczyła z 14 na 26 zł. W Austryi już w czasach normalnych panuje w wielu okolicach głód cóż dopiero w takim czasie nienormalnym, jak obecnie.

P. Verkauf w dalszym ciągu rzekł, że tylko drobna część rolników jest interesowana w tem, ażeby cła zbożowe zatrzymane zostały. Ludzie mający stałe dochody, urzędnicy, są drożyzną ciężko dotknięci. Jeżeli rząd nie zniesie ceł zbożowych, będzie to dowód, że rząd znowu uległ Węgrom. My płacimy 70 prc. na wydatki wspólne, w dochodzie zaś z ceł mamy tylko 30 prc. udziału. W dalszych wywodach napadał mowca na właścicieli wielkich posiadłości.

Następny mowca p. Gregorig, antysemita, twierdził, że tylko żydzi są winni temu, że ceny zboża poszły w górę. Mowca napadał na żydów, poruszył też sprawę Dreyfusa i twierdził, że Zola jest skandalem dla całego świata, ponieważ chce wyrwać Dreyfusa z rąk sprawiedliwości. Mowca skończył tem, że należy powiesić dzisiaj 3000 żydów — a jutro zboże będzie zaraz tańsze. (Wielka wesołość).

Zabierali dalej głos pp. Steiner (antysemita) i Kaiser.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń d. 6 maja.

Dziś przed posiedzeniem Izby odbyła posiedzenie komisya legitymacyjna.

Wojna.

Madryt d. 6 maja.

× D Portorica przybił krążownik hiszpański „Alfonso XIII“.

Madryt d. 6 maja.

× Z Hawanny donoszą, że w wojsku hiszpańskim brak odzieży, choroby zaczynają grasować i trzeba było już racye żywności zmniejszyć do połowy.

Waszyngton d. 6 maja.

× Rząd ciągle zakupuje prywatne statki i przerabia je na użytek wojenny. Tak powstałe trzy nowe torpedowce wypłynęły wczoraj z Key Westu.

Młodzież uniwersytecka bostońska utworzyła ochotniczą kompanię, która się ćwiczy w robieniu bronią i oddaje się na usługi rządowi za dwa lub trzy tygodnie.

W otoczeniu admiralicyi utrzymują, iż flota Stanów zajmie wyspy Kanaryjskie.

Nowy Jork d. 6 maja.

× W Santjago de Cuba nastał spokój po uwięzieniu angielskiego konsula.

Waszyngton d. 6 maja.

× Rozeszła się wczoraj pogłoska, że rząd już wydał rozkaz zajęcia Portorica, które, zdaniem oficerów, nie zdoła się dłużej opierać nad 48 godzin.

Madryt d. 6 maja.

× W ministerstwie marynarki dzieją się ciągle rozdzierające serce sceny. Wciąż przychodzą matki, żony i siostry marynarzy i żołnierzy, którzy walczyli pod Manillą i domagają się bliższych wiadomości. Otrzymują one dotąd stereotypową odpowiedź: „Bliższych szczegółów nie znamy“.

Madryt d. 6 maja.

× Rząd ma dziś przedłożyć kortezom wniosek zniesienia ceł od sprowadzanego zboża, podwyższenia ceł od sprowadzanych towarów o 20 prc. podwyższenia taksy telegraficznej i pocztowej i zakazu wywożenia zboża z Hiszpanii. Dochody z tych źródeł mają służyć na opędzenie kosztów wojny.

Key west d. 6 maja.

× Załoga statku hiszpańskiego, schwytanego przez okręty Stanów pod Hawanną opowiada, że tam duża część ludności głośno się domaga poddania Stanom raczej, niż narażania miasta na głód, który już się rozpoczął. Generał Blanco widuje codzień pod swoim pałacem tłumy, domagające się chleba, ale odpowiada na to proklamacyami zachęcającymi do poświęceń.

Madryt d. 6 maja.

× Wojsko ciągle jeszcze biwakuje na ulicach i placach miejskich.

W Murcii wszczęli zaburzenia robotnicy przeciw podatkom spożywczym. Wedle pogłoski podpalili ratusz i dworzec kolejowy, a gdy wystąpiło wojsko kilku z nich raniło.

Podobne krwawe rozruchy wybuchły z powodu drożyzny w okręgu Kartageny i Leonu. Ogłoszono tam stan oblężenia.

Keywest d. 6 maja.

× Dzienniki donoszą jakoby o fakcie już dokonanym, że pod osłoną krążownika „Wilmington“ wylądowały na Kubę dwa oddziały wojska Stanów. Wylądowaniu starała się przeszkodzić kawalerya hiszpańska, ale straciwszy 60 ludzi zabitych lub ranionych strzałami z „Wilmingtonu“ musiała się cofnąć.

Madryt d. 6 maja.

× Sądzą tu powszechnie, że dyktaturę wojskową obejmie marszałek Martinez Campos.

Berlin d. 6 maja.

× Wedle telegramów prywatnych, nadeszłych tu z Walencyi, wybuchły tam groźne zaburzenia. Wiele osób aresztowano. Tłum wdarł się do mieszkania burmistrza i zrabował tam 20.000 realów, a następnie pociągnął do mieszkania sędziego miejskiego, gdzie postąpił sobie w sposób podobny.

Wiedeń d. 6 maja.

× Korespondent *N. W. Tagblatt* rozmawiał w Brukseli z Don Carlosem, który zapewnił, że daleką jest od niego myśl wywołania w Hiszpanii rewolucyi.

Madryt d. 6 maja.

× Rząd uważa zajęcie Manili przez Amerykanów niemal za niemożliwe. Z powodu, że kable przerwane zostały także po stronie amerykańskiej, wiadomości z Manili oczekiwane są dopiero za kilka dni.

Filadelfia d. 6 maja.

× Na pokładzie okrętu „St. Paul“ aresztowano człowieka podejrzanego o szpiegostwo i o zamiar wysadzenia okrętu w powietrze. Aresztowany bronił się rozpaczliwie i został ciężko ranny.

Londyn d. 6 maja.

× Wedle przywatnego telegramu, jaki nadszedł do Londynu z Gibraltaru, w Madrycie miała wybuchnąć rewolucya, przyczem miano zabić marszałka Martinez Camposa, Sagasta zaś uratował życie, kryjąc się w gmachu ambasady angielskiej. Z Madrytu zaprzeczono tym wieściom, faktem jest jednak, że w całej Hiszpanii panuje olbrzymie wzburzenie. W karlistycznie usposobionej prowincyi Walencyi przyszło do krwawych rozruchów.

Madryt d. 6 maja.

× W kortezach atakował Romero Robledo ostro rząd z powodu sytuacyi na Kubie i klęski pod Manilą. Zalecał on wojnę przeciągać jak najdłużej, gdyż to może Hiszpanię jeszcze uratować, wreszcie oświadczył, że będzie przeciwny wszelkim podwyższeniom obecnych podatków. Konserwatysta Silvela oświadczył, że będzie popierał teraźniejszy rząd, że gdyby go obowiązek do tego powołał, gotów jest sam ująć ster rządu. Dep. Uria w gwałtowny sposób napadał w swej mowie na prezydenta gabinetu Sagastę i na ministrów wojny i marynarki.

Madryt d. 6 maja.

× Zapewniają tu, że dwa pancerniki, dwa krążowniki i trzy okręty transportowe wypłyną bezzwłocznie z Kadyksu i udadzą się na wody indyjskie, aby wypędzić Amerykaów z wysp Filipińskich i zbombardować wybrzeża Kalifornii.

Paryż d. 6 maja.

× Z nad granicy hiszpańskiej dochodzą tu niepokojące wieści o rozszerzaniu się rozruchów w Hiszpanii. W prowincyach biskajskich wzmaga się propaganda karlistowska w Toledzie zaś i Walencyi republikańska. Tłumy wznosiły okrzyki przeciw królowej-rejentce.

Paryż d. 6 maja.

× Wedle prywatnych wiadomości, amerykańskie pancerniki „Jowa“ i „Indiana“, tudzież krążowniki „New-York“, „Monitor“ i „Puritan“ odpłynęły ku Portorico. Lada chwila może zajść starcie z eskadrą hiszpańską. Wojskowi członkowie ambasady niemieckiej, angielskiej i francuskiej mieli otrzymać pozwolenie udania się na jeden z odpływających z Keywest okrętów wojennych.

Z powodu rozruchów w Hiszpanii radzi prasa tutejsza Hiszpanom zrzec się Kuby, aby położyć koniec wojnie z góry już z pewnością straconej i zarazem wzmagającej się w kraju anarchii.

Nowy Jork d. 6 maja.

× Ruch handlowy znowu się ożywia. Natomiast może przyjść tutaj do wielkich zaburzeń z powodu zawieszenia wszystkich robót publicznych aż do uporządkowania finansów miasta. Nowy burmistrz uznał zawarte przez swego poprzednika kontrakty budowlane za nieważne. Zaczem 40 000 robotników straciło zajęcie, a w jesieni brak będzie szkół dla 60.000 dzieci, bo teraźniejsze nie wystarczą.

Londyn d. 6 maja.

× W tutejszych kołach marynarskich uważają flotę hiszpańską za straconą. Wedle nowego amerykańskiego planu operacyjnego ma admirał Sampson uderzyć na flotę hiszpańską, zanim ona do jakiej stacyi węglowej dopłynąć zdoła, poczem nastąpi wtargnięcie na Kubę.

Dział ekonomiczny.

— **Stan zasiewów na Węgrzech.** Stan zasiewów przedstawia się w ogólności jako pomyślny. Jednakowoż wskutek braku żyta na zasiew, znacznie mniej roli zasiano niż w latach ubiegłych, prócz tego chwasty, owady, robaki i myszy miejscami dość znaczną wyrządziły szkodę. W ogólności ucierpiały zasiewy w komitatach siedmiogrodzkich, częściowo między Cisą a Dunajem i Cisą a rzeką Maros. Zasiewy jare stoją przeciętnie bardzo dobrze, pszenica ozima średnio, pszenica jara całkiem dobrze. Żyto ozime stoi słabiej niż pszenica, najsłabiej zaś stoi w komitatach siedmiogrodzkich, a to wskutek mrozów i robaków. Żyto jare w ogólności przedstawia się zadowalająco. Jęczmień ozimy w znacznej mierze stracony, reszta przedstawia się dość dobrze w innych częściach nawet dobrze, jęczmień jary w całym kraju bardzo dobrze, jednak i tu chwasty i robaki znaczną szkodę wyrządziły. Owies w całym kraju bardzo dobry. Obecnie sieją kukurudzę, tego roku w większych ilościach, niż w latach ubiegłych. Dotąd pogoda rozwojowi kukurudzy sprzyjała. Ostatnie dwa tygodnie kwietnia nie były wolne od szkód elementarnych, wiele bowiem okolic nawiedziły deszcze ulewne i burze, miejscami padał grad, który uszkodził sady owocowe, winnice i zasiewy. Prócz tego robaki i myszy miejscami bardzo znaczne szkody wyrządziły, przedewszystkiem w życie i pszenicy.

— **Zniesienie ceł zbożowych.** Dziś w wiedeńskim parlamencie przerwaną została dyskusya nad kwestyą językową a na porządek dzienny weszły wnioski dotyczące czasowego zniesienia ceł od zboża, do państwa wprowadzonego. W kilku poprzednich na tem miejscu pomieszczonych notatkach podaliśmy, iż tego rodzaju zarządzenia były już praktykowane. Wedle telegramów nadchodzących z Budapesztu, Węgrzy, bez zezwolenia których i czasowe zniesienie ceł jest niedopuszczalne, mają myśli tej sprzeciwiać się.

Jakie nasze stanowisko, jako kraju rolniczego w tej sprawie być powinno? Oto niezaprzeczoną jest rzeczą, iż skutkiem niskich cen zboża, ziemska własność większa podupadała, że kto mógł tylko, kapitał z większej własności wycofywał, skutkiem czego od lat kilku nastąpił i spadek cen ziemi a natomiast kapitały te przenosiły się do miast, gdzie znowu place pod budowle szalenie szły w górę i poprostu do niemożliwości zostały wyśrubowane. Obecnie, gdy ceny zboża niemal o połowę się podwyższyły, widzimy w tem poniekąd sanacyę stosunków rolniczych. Znowu bowiem rozpocznie się odpływ kapitałów z miast do wsi.

Zniesienie więc w tej chwili cła zbożowego i spowodowana tem obniżka cen zboża mogłaby być uważaną za zamach przeciw właścicielom większych obszarów. Tak atoli zdaje się nie będzie, bo jak wiadomo, obecnie nikt z rolników zboża na sprzedaż nie ma, — cła zaś zniesione nie będą na czas dłuższy jak do 1 lipca. Po tym więc terminie, gdy cło na nowo zaprowadzone zostanie, ceny zboża znowu pójdą w górę, zwłaszcza, że nie można przypuszczać, aby wojna hiszpańsko amerykańska prędzej aniżeli przed miesiącem zakończyła się. Na zniesieniu ceł zbożowych zarobią młyny i uboższa ludność, jeśli istotnie ceny wiktuałów mącznych się obniżą.

Dla większej własności tedy kwestya zniesienia ceł nie powinnaby być dotkliwą, — ale i pożyteczną w żadnym razie być nie może.

— **Losowanie 3% losów kred. ziemskich**: Główna wygrana 59.000 zł. padła na s. 2 304 nr. 34, drugi 2.000 zł. na s. 6.244 nr. 24, Po 1.000 zł wygrały: s. 597 nr. 30 i s. 5.135 nr. 10. Po 200 zł. wygrały s. 202 nr. 42, s. 730 nr. 28 s. 942 nr. 29, s. 1.915 nr. 44. s. 2057 nr. 27, s. 2285 nr 39, s. 4.047 nr. 30, s. 5.666 nr. 15 i s. 6.276 nr. 25.

Wiedeń d. 6 maja.

Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra handlu, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i oświaty, a uzupełniające postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z 24 kwietnia 1895 co do zezwolenia na wyjątki od odpoczynku niedzielnego w pracy przemysłowej. Ogłoszone dziś rozporządzenie upoważnia polityczne władze krajowe do zezwolenia na to, by na wystawach pracowano w niedzielę w przemysłowych warsztatach wzorowych, służących do celów naukowych.

— **Wiedeń** d. 6 maja. Szef sekcyjny Stibral pojechał do Budapesztu, by z Węgrami przeprowadzić rokowania w sprawie zniesienia ceł zbożowych. Węgrzy sprzeciwiają się stanowczo wnioskom austryackim.

— **Berlin** d. 6 maja. W Reichstagu, wskutek interpelacyi socyalistów, sekretarz stanu Thielman oświadczył, iż kanclerz państwa niemieckiego nie zamierza wcale proponować państwom, należącym do związku, zniżenia lub zniesienia cła od zboża. Obecne wysokie ceny pszenicy są tylko przejściowe. Obawy, iż blokada portów atlantyckich Ameryki przeszkodzi wywozowi pszenicy, ustały ponieważ droga na Kanadę przez rzekę św. Wawrzyńca pozostaje zawsze otwarta. Obecne stosunki są znacznie lepsze, niżeli w r. 1891, kiedy pokazało się, że odrzucenie już przedłożonego zniesienia ceł było usprawiedliwionem. Zniżenie lub zniesienie ceł od zboża miałoby dla rolnictwa krajowego następstwa, za które kanclerz państwa nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności. Thielman dodał, iż rzecz prosta, oświadczenie jego odnosi się tylko do stosunków, dziś przewidzieć się dających. Gdyby nastąpiła poważniejsza zmiana w tych stosunkach, rząd na nowo zbada kwestyę. Oklaski na ławach konserwatystów.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 6 maja 1898.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k 210·— do 213 —. Kolej Lwow-Czern.-Jassko po 200 zł. w. a. 294 — do 295·—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 396 — do 396·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a 200·— do 210 —. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł 200·— do 210·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·30 do 111·—. 4½% los w 50 lat 100·40 do 101·10. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 101·— do 101·70. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal z emsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·50. 4% los. „ 41½ lat. 97·60 do 98·30. 4% los. w 56-latach 96·90 do 97·60.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·50 do 99·20. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·75 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II em. 102·50 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— do —·— 4½% 100·40 do 101·10. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do — za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 49·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·63 do 5·73. Napoleondor 9·50 do 9·60. Półimperyał 9·48 do 9·58. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·40 do 1·28·40. 100 marek niemieckich 58·65 do 59·15.

Wiedeń dnia 6 maja. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 166·30, Kredyty węgierskie 384·50, Anglo-banki 158·50, Unionbanki 297·—, losy tureckie 61·70, staatsbany 359·—, tytoniowe 131·—, kolei Ebenthal 262·50, Bank dla krajów koronnych 229·25, bank związkowy 269·75, Węgierska renta papierowa 99·15, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty —·—, Rimamurania 253·75, Rubel papierowy —·—.

Berlin dnia 6 maja. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 224·50, Staatsbany 152·75, Lombardy 32·75, losy tureckie 116·25.

— **Wiedeń** d. 6 Maja. (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2 minut 15 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 359·50 węg. zakład kredytowy 386·75 anglobanki 158·50, lenderbanki 230·—, koleje państwowe 357·75, elbethal 262·50 akcye tytoniowe 131·—, alpiny 165·90, losy tureckie 66·60 unionbanki 297·—, ruble 128·—.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 6 maja.

Notowano pszenicę na maj-czerwiec 14·35 do 15·40, pszenicę na jesień 10·50 do 10·70, żyto na jesień 8·35 do 8·44, owies na maj-czerwiec 7·75 do 7·83, owies na wiosnę 7·85 do 7·90 kukurudza na lipiec-sierp. 6·53 do 6·41 kukurudza na maj-czerwiec 6.32 do 6·34, rzepak na sierp.-wrzes. 12·90 do 13·— Spirytus kontyngentowy 10.000 l. % zaraz do oddania 20·80 do 21·20.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 maja.

Hotel Żorza. Ks. St. Lubomirscy z Równego w Rossyi, ks. St. Świdrygiełło Świderski z Błoni, Ex. A. Kirchisammer i J. major Panatowski, K. Horodyscy z Żabinia, K. hr. Rostworowscy z Krechowa, J. major Brudermann z Tarnopola, pułk. Lehmann z Brzeżan, A. Goedeke z Hamburga, A. Hosmann z Nizzy, podpułkownik Walter z Stanisławowa, A. Czerniakowski z Paryża, J. Burzyńska z Uhrynowa, J. Kellermann z Kańczugi.

Hotel Europejski. J. ck. wys. arcyks. Leopold Ferdynand z Przemyśla, eksc. hr. Hübner z Jarosławia, eksc. br. Galgotschy z Przemyśla, pułk. br. Preuschen ze Stanisławowa, pułk. St. Nachodsky de Neudorf z Mostów. pułk. Petz de Hohenrohde ze Stanisławowa, pułk. de Perighelli z Gródka, J. Limberger z Czerniowiec, T. Hallbron z Londynu, O. Sala z Wysocka, A. Raszewski z Rusocic.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Franciszka Wilhelma

przeczyszczająca herbata

aptekarza w Neunkirchen

(niższa Austrya)

Franciszka Wilhelma

jest we wszystkich aptekach w pakietach po 1 złr. do nabycia.

Wino Chassaing z pepsyną djastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 roku o *Winie Chassaing* złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach i w Belgii.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu rudnemu trawieniu.

Bergera medyczne i hygieniczne mydła od roku 1868 bardzo się rozpowszechniły a znalazły przystęp do najodleglejszych krajów. Lecznicza siła i desinfekcyjne działanie mydła smołowego Bergera zostało tysiąckrotnie wypróbowane. Jako nieprześcignione do mycia i do kąpieli do codziennego użytku służy glicyrynowo-smołowe mydło Bergera. — Medyczno-hygieniczne mydła Bergera są we wszystkich aptekaah austr. Monarchi i zagranicą do nabycia. Każdy kawałek ma znaną markę ochronną.

Nakładem Księgarni Katolickiej

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek 30.

wyszło co tylko

oczekiwane drugie wydanie dziełka

pod tytułem:

Rachunek sumienia

co do obwiązków i grzechów

dogodne do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, — przez

ks. Collomb'a.

Tłumaczenie z piątego wydania przejrzał

ks. prof. dr. Czesław Wądolny.

Cena w oprawie eleganckiej miękkiej 50 ct. a z przesyłką o 15 ct. więcej.

Kąpiele Kissingen, Bawarya

Hotel i Pensyonat Sannera I. r.

Ceny umiarkowane.

Spokojne wolne powietrze.

Otwarte od kwietnia do października.

Chorzy na płuca, gardło, krtań i astmę!

Kto raz na zawsze pragnie pozbyć się swojej płucnej lub gardlanej choroby choćby najuporczywszej, albo astmy, nawet bardzo zastarzałej i napozór nieuleczalnej, ten niech pije **herbatę dla chorych chronicznie na płuca i gardło A. Wolffsky'ego.** Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej tej herbaty. Pakiet na dwa dni (mrk. 1·20) 72 ct. Broszura (opis użycia) darmo. Prawdziwa tylko u

A. Wolffsky'ego, Berlin Nr. 37.

Maszynki do trzymania szynek

i innych mięsiw podczas krajania nadzwyczaj praktyczne, nowego systemu po złr. 1·50.

Wyroby nożowalcze angielskie, niemieckie, styryjskie: noże stołowe tuz. par od zł. 4, kuchenne, do ciast, brzytwy, nożyczki itp. **Maszynki uniwersalne** do tarcia po złr. 1·50. **Sita do fasowania** po 80 ct., zł. 1·—, 1·20, 1·60. **Formy, tortownice** i wszelkie przedmioty do gospodarstwa domowego poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Zakład wodoleczniczy

w Jaremczu

w romantycznej górskiej okolicy we wschodniej Galicyi położony, otwarty od 1. czerwca trwać będzie do ostatniego września.

Dla kaszlących

przekazane przeszło 1000 świadectw

jako znakomite

Kaisera bonbony piersiowe

najpewniejsze i prędko działające przeciw **chrypce, katarowi i zaflegmieniu.** Najlepszy specyfik w Austryi, Niemczech i Szwajcaryi. — W paczkach po 10 i 20 ct. sprzedają: *we Lwowie* O. T. Winckler i Syn, Jakób Beiser apt., Zygmunt Rucker apt., *w Stryju* J. Aichmüller, *w Stanisławowie* Dr. A. Beil; *w Kołomyi* E. Stenzel aptekarz, *w Kamionce* Karol Pilewski, *w Brzeżanach* Adolf Durst.

Dyrekcya Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek podwyższenia się cen targowych żyta i pszenicy i na liczne żądania P. T. członków Towarzystwa, ustanowione najwyższe ceny tych ziemiopłodów, po jakich **do ubezpieczenia od gradu w r. 1898** przyjmowane być mogą **podwyższone zostają** — a mianowicie:

Poz.	Rodzaj ziemiopłodów	W powiatach A. za 100 kg.	W powiatach B. za 100 kg.	W powiatach C. za 100 kg.	W powiatach D. za 100 kg.
1	żyto ozime	na złr. 8·—	na złr. 7·50	na złr. 7·—	na złr. 6·50
2	„ jare	„ „ 7·50	„ „ 7·—	„ „ 6·50	„ „ 6·—
3	pszenica ozima	„ „ 10·50	„ „ 10·—	„ „ 9·50	„ „ 9·—
4	„ jara	„ „ 10.—	„ „ 9·50	„ „ 9.—	„ „ 8·50

Ceny maksymalne innych rodzajów ziemiopłodów, w ogłoszonym wykazie wymienionych, pozostają bez zmiany.

Kraków, dnia 4. maja 1898.

Z. Słonecki. *I. Głażewski.* *Dr. G. Romer.*

Panie, które chcą się podług 1455

Ostatniej Mody

ubierać, niech nie zapomną zażądać próbek naszych wiosennych nowości.

Specyalności: **Najnowsze jedwabne materye, Fulary jedwabne szkockie** i **Caros** na suknie i bluzki zaozdąwszy od 60 ct. za metr.

Wysyłamy wybrane jedwabne materye w każdej żądanej ilości do mieszkań oclone i opłacone.

Schweizer & Co., Luzern (Schweiz).

Dom eksportowy jedwabiów.

Wydawnictwa Gazety Narodowej:

1. **Jaskółczym szlakiem** powieść przez M. Rodziewiczównę złr. 1·20
   dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·50
2. **Jelena** powieść przez Juliusza Giżowskiego . . „ 1·20
   dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·30
3. **Dwie nowele** przez Juliusza Giżowskiego . . . „ 1·20
   dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·30

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

NACZYNIA hermetyczne do przewożenia nabiału, od 1 do 30 litrów pojemności. Skopce cynowane, sitka, miary z pływakami i inne artykuły do mleczarstwa poleca Piotr Chmiątowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

OGRODNIK praktyczny, dobrze polecony, poszukuje miejsca zaraz na ordynaryę albo na wikt. Żona może się trudnić kluczami. Ogrodnik w Rusiatyczach p. Strzeliska. 947

SŁUŻBĘ wszelkiego rodzaju dostarcza Biuro K. Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 26. 948

REALNOŚĆ parterowa z ogrodem i placem budowlanym, przy ulicy Łyczakowskiej do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli kancelarya adwokata Dra Włodzimierza Jasinickiego, ulica Wałowa l. 11. 946

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

PIWOWAR od lat dwudziestu samodzielny, sławny, wzorowemi świadectwami zaopatrzony, pragnie posadę zmienić. Bliższa wiadomość u p. M. Łagodzica w Jarosławiu. 949

MAJĄTEK PODOLSKI 300 morgów, w czem 50 morgów lasu, dwa folwarki i kamienica we Lwowie 7% przynoszący, do sprzedania. Adwokat Dr. Jekeles, ulica Słowackiego 8. 494

SKLEP z piwnicą, Halicka l. 20, od 1 czerwca do najęcia. Wiadomość u dozorcy domu.

FORTEPIAN w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania przy ulicy Zyblikiewicza l. 42, I. piętro.

UCZEŃ V. kl. szkoły realnej, poszukuje zajęcia. Poste rest. A. M. Lwów.

PROŚBA O WSPARCIE. Były urzędnik autonomiczny, pochodzący ze szlacheckiej rodziny, sparaliżowany, znajduje się wraz z rodziną w okropnej nędzy. Łaskawe datki przyjmuje Administracya *Gazety Lwowskiej.*

Pasztet

z gęsich wątróbek, z truflami, jak strasburgski, puszka pół-kilowa złr. 2·—, bez trufli zł. 1·50. **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

WINO własnego chowu

łagodne, dobrze wystałe, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 ct., czerwone po 26 ct. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Gollitsch** przy Gonobitz, Styrya.

Doskonałą kroackiego Państwa

Śliwowicę

rozsyła także w skrzynkach pocztowych po 3 butelki franco po 4 złr. za zaliczką

Hinko Kaufmann

Slivovitz-Export, Agram.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I. Salzthorgasse 3.

Wspaniałe

goździki z Klattau

odznaczone najwyższemi nagrodami w Bernie, Brukseli, w Frankfurcie n. M., Görlitz, Kuttenbergu, Königgrätzu, Lyonie, Linzu, Hamburgu, Pilznie, Pradze, Cieplicach i we Wiedniu. Polecam moje bogato i pewnie kwitnące zapasy a mianowicie: 12 gatunków zł. 3·—, 25 gatunków zł. 5·50, 50 gatunków zł. 10, 100 gatunków zł. 19. Pełne bogato kwitnące goździki ogrodowe: 12 sztuk zł. 1·25, 25 szt. zł. 2·50, 50 szt. zł. 4·50, 100 szt. zł. 8. Róże wysokopienne: 12 gat. zł. 5·50, 25 gat. zł. 11, 50 gat. zł. 21, 100 gat. zł. 40; niskopienne: 12 gat. zł. 4, 25 gat. zł. 7·75, 50 gat. zł. 15, 100 gat. zł. 28. Róże moje są jedynie w najlepszych gatunkach, prawie zawsze kwitnące.

Katalogi na żądanie gratis i franco.

Józef Walter

Special Nelkenzüchter, Klattau (Böhmen).

6000 ctnr.

nasienia lnu za gotówkę poszukuję do kupna. Zgłoszenia z podaniem ceny do: **Rudolf Mosse, Eisenach.**

Pewny środek

dla rychłego i zupełnego wyleczenia

HEMOROIDÓW

za pomocą 2392

Maści i pigułek Dr. Lebel w Paryżu.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara i Ruckera.

Sławne na cały świat, Klattowskie

wspaniałe gwoździki

najlepsze, o silnych korzeniach, będą kwitły zaraz, z numerami i opisaniem barw, za 10 sztuk złr. 2·50, 100 szt. złr. 20.—. **Klattowskie gwoździki olbrzymie** po zł. 5 i 3, 100 sztuk 45 zł. **Gwoździki Remontant** 10 sztuk zł. 4. **Zwykłe ogrodowe,** niezawodne, w różnych barwach 10 szt. zł. 1, 100 sztuk zł. 8. Dostarcza się nowe i tylko najlepsze gatunki róż, fuksyj, pelargonij itp. wszystko po cenach najtańszych, uwidocznionych w moim katalogu, który na żądanie darmo rozsyłam. Korespondencya w polskim, czeskim, niemieckim i węgierskim języku. **A. J. Drozda,** zakład artystyczno ogrodniczy w Klattau (Czechy).

Do sprzedania

realność

dwupiątrowa, z ogrodem, blisko śródmieścia położona, obciążona 4% pożyczką Banku kraj. Potrzebny kapitał do 30.000 złr. przynoszący przeszło 8%.

Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya adwokatów Dr. W. Bałabana i Dr. A. Vogla we Lwowie ul. Kopernika 7.

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po złr. 1 i wyżej poleca fabryka **F. Niżałowski Lwów.** Przy odbiorze 5000 sztuk, poczta franco.

Zacherlin

Korę amerykańską

Korzeń mydlany

Benzynę

Terpentynę

Kamforę

Naftalinę

poleca 2758

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska 2.

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.

Wina stołowe, białe i czerwone, z królewsko-węgierskiej piwnicy wzorowej

wyłączny skład w handlu

St. Markiewicza we Lwowie.

Rękawiczki

prawdziwe „Victoria", podwójnie szyte, męskie i damskie zł. 1·50, krój i gatunek powszechnie uznany jako najlepszy

Górski i Szydłowski

Lwów, pl. Maryacki (róg Hetmańskiej).

Szprycowanie Matico

PP. GRIMAULT i K°, w Paryżu

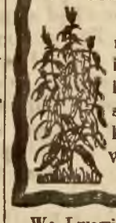

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzęgacek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Ehrbara, Beisera i Krzyżanowskiego.

---

10 medali zasługi

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.

Flakon 60 centów.

Ziółka antimolowe

do przechowywania futer.

Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy

ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki, meble.

Sztuka 3 ct.

GRYLON

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.

Flakon 50 ct.

MIKOTON

niezawodny środek do wytępienia pluskiew. **Flakon 50.**

Proszek perski

do wygubienia pcheł itp. owadów. **Paczka 5 ct., 10 ct. Flakon 20 ct., 30 ct.**

We **Lwowie** przy ulicy Kopernika l. 3 i przy ulicy Halickiej l. 11; w **Krakowie** Sukiennice l. 20; w **Przemyślu** ul. Franciszkańska 24; w **Czerniowcach** Rynek l. 2

Franciszka Boumel

właścicielka

Pracowni Sukień Damskich

ulica Kręta l. 7, II p.

po dłuższym pobycie w Paryżu i odbyciu studyów praktycznych w pierwszych zakładach paryskich jak **Beera, Wortha** i **J. Marquet,** przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, podług modeli paryskich.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września), z Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i New. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego. Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia), Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyńce, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy, Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
„	7·57	z Janowa od 1. do 31. maja wł. i od 16. do 30. września wł. codziennie; od 1 czerwca do 15 września tylko w święta i niedz.
„	8·12	z Brzuchowic tylko od 8. maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 11. września wł.
„	8·31	z Brzuchowic tylko od 1 lipca do 15 sierpnia.
pospiesz.	8·45	z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl, z Orłowa przez Tarnów od 1 lipca do 30 września; z Jasła przez Rzeszów;
osobowy	8·53	z Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	9·10	z Krakowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborz przez Przemyśl, Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa,
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyńiec na Podzam. z Ickan (Gałacza, Jass) Suczawy. Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·45	
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Skolego, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa.

pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworc. głów.
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia, Kałusza, Chyrowa
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyńce, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berthometu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy Brodów z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września w niedziele i święta.
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass, Bukaresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego tylko od 1. maja do 30 września wł.; Borysławia, Chyrowa
„	3·11	do Janowa
„	3·16	do Zimnej Wody tylko od 8 maja do 11 września
„	3·26	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·10	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powszednie
„	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 wrz.
„	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	8·45	do Janowa od 1 maja do 31 maja i od 16 września do 30 września codziennie; od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyno, Kałusza, Szeparowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są **tłustemi** *ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.*

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej,* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową,* jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Nardoowej.*

Pierwsze międzynarodowe autoryzowane

Biuro patentów H. Palm (Michalecki & Co.)

(dawniej I. Stephansplatz 8) 2716

znajduje się od 18. kwietnia

Wien, I. Bäckerstrasse 1, „Regensburgerhof."

STACYA KLIMATYCZNA **JANÓW** położona w uroczej miejscowości, w bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów na stawem 800 morg.

Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. — Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, a cena tam i napowrót w niedziele i święta III klasą 42 ct., II, klasą 82 ct., w inne dnie III. klasą 72 ct., II. klasą 1·42 ct.

Znane od r. 1868.

BERGERA

Lecznicze Mydło Smołowcowe,

na klinikach i przez lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem uchronienia się przed **fałszerstwami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.

w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowy** dla wydelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthylowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na przepisy użycia. Należy żądać **mydeł Bergera,** gdyż istnieją naśladowane bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) **odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.** 2607

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, Kriss i Landesberga, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego *w Brzeżanach* u A. Dursta, L. Nahlika; *w Brzeżowie* u Halamasa spadk.; *w Chyrowie* u Lewickiego; *w Drohobyczu* u A. Krzyżanowskiego G. Tobiaszka; *w Jarosławiu*, u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witoszawskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J. Aleksiewicza i Herdliczka spad.; *w Stanisławowie* w wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju,* w *Tarnopolu,* jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

Fotografia dla amatorów.

Uznane, znakomite **przyrządy fotograficzne salonowe i podróżne,** nowe niezrównane **momentalne** ręczne **przyrządy** tudzież **wszelkie fotograficzne przybory**

poleca 7550

A. MOLL

c. i k. nadworny dostawca

w Wiedniu, I. Tuchlauben 9.

Nauka bezpłatnie. — Na żądanie wielki ilustrowany cennik. — Ten dział handlowy założony został 1854 r.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy:

4% **listy hipoteczne**
4% **listy hipoteczne koronowe**
5% **listy hipoteczne premiowane**
4% **listy Tow. kredyt. ziemskiego**
4½% **listy Banku krajowego**
5% **obligacye Banku krajowego**
4% **pożyczkę krajową**
4% **obligacye propinacyjne**
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

1

WYDAWNICTWO HIPOLITA WAWELBERGA.

TRYLOGJA HENRYKA SIENKIEWICZA

„Ogniem i mieczem" 2 tomy,

„Potop" 3 tomy.

„Wołodyjowski" 1 tom.

ponownie opuścił prasę w taniem **„Jubileuszowem wydaniu".**

Cena wszystkich trzech powieści (6 tomów) w księgarniach:

w całem Państwie rosyjskiem { rubli dwa (rs. 2) **w oprawie rs. trzy.**

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa

polecają swój specyalny skład

Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kosecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.